Nr. 186. Sobota, 9 lipca 1927 r. Dziś 12 stron. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XXVII.

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawniczy przyjmuje od godz. 1—3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Fala otrzeźwienia w Moskwie.

Cziczerin chce nawiązać zerwane przez Litwinowa nici

w polityce zagranicznej Sowietów.

Zasadnicza zmiana kursu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 8 lipca.

Potwierdzają się wiadomości, iż po objęciu przez Cziczerina z powrotem kierownictwa komisarjatu spraw zagranicznych nastąpiła w Moskwie zasadnicza zmiana kursu w polityce zagranicznej Sowietów. Między Cziczerinem a Litwinowem, który go zastępował w czasie jego kuracji zagranicznej, wynikła po powrocie ostra różnica zdań — przedewszystkiem wskutek zbyt ostrej, zdaniem Cziczerina, taktyki, jaką Litwinow przyjął wobec zagranicy w ostatnich czasach. Wskutek tych rozbieżności Litwinow otrzymał urlop, z którego prawdopodobnie na swe stanowisko już nie wróci. Ze swej strony Cziczerin rozpoczął na szeroką skalę akcję w celu uspokojenia stosunków Sowietów z zagranicą, przedewszystkiem zaś z Polską i Finlandją, jako temi państwami, które podrażnione były tonem ostatnich not Litwinowa oraz z resztą państw Zachodu, od których Sowiety spodziewają się w obecnem katastrofalnem położeniu finansowem (pokrycie kruszcowe w Gosbanku spadło na 28 proc., a emisja banknotów wzrasta z miesiąca na miesiąc) pomocy kredytowej. Według wiadomości, otrzymanych bezpośrednio z Moskwy, ostatnia rozmowa Cziczerina z min. Patkiem przed wyjazdem tegoż do Warszawy nosiła ze strony sowieckiej charakter jaknajbardziej pojednawczy.

Wiadomości te potwierdzają się całkowicie przez depeszę moskiewską „Prager Presse", która donosi:

„Kryzys, jaki wynikł wskutek zabójstwa Wojkowa, będzie według wszelkich przewidywań załatwiony tak szybko, iż już za kilka miesięcy ma być podpisany układ handlowy, po którym nastąpi prawpodobnie pakt o nieagresji".

W dalszym ciągu depesza podaje:

„Główne zadanie Cziczerina leży w Europie, a nie w Azji. Chiny są prawie tak jak poniechane".

Wynikałoby z tego, iż Sowiety po ostatnich klęskach komunizmu w Chinach zdecydowały przerwać tam swą działalność, co może im w znacznej mierze pomóc przy wyrównywaniu ich ciężkiej sytuacji w Europie.

Agencja Wschodnia.

Praga, 8 lipca.

Organ czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych dowiaduje sie z Moskwy, iż powrót komisarza ludowego do spraw zagranicznych Z. S. S. R. Cziczerina traktowany jest jako poważny zwrot w polityce zagranicznej Sowietów.

Komisarz Cziczerin jest zdania, iż taktyka jego zastępcy, Litwinowa, mająca za zasadę w sposób ostry traktować wszelkie kwestje między Rosją sowiecką a Polską i Finlandją była conajmniej zbyteczna. Cziczerin jest zdania, iż jedynym koniecznym kierunkiem w zewnętrznej polityce Sowietów jest przeciwdziałanie tworzeniu antisowieckiego frontu przez Anglję.

Cziczerin stwierdza, co zresztą jest znanem, iż jego 6-miesięczny urlop zdrowotny wykorzystany został nietylko dla poratowania zdrowia, lecz również dla przeprowadzenia rokowań między szeregiem państw, głównie między Niemcami a Francją. Zdaniem Cziczerina, już w najbliższej przyszłości zawarty zostanie traktat handlowy między Polską a Sowietami, zaś wkrótce potem przyjdzie pakt o nieagresji.

Na państwa zachodnie Sowiety, zdaniem Cziczerina, muszą mieć czujnie zwrócone oczy, natomiast kwestją chińską rząd sowiecki interesuje się coraz mniej.

—:o:—

Wielki kongres „Piasta" w Poznaniu.

Udział bierze 280 delegatów z całego kraju!

Przybycie wysłannika czechosłowackiego stronnictwa agrarnego i reprezentanta premjera Czech.

(Agencja Wschodnia).

Poznań, 8 lipca.

Dziś w sali Boullevard, o godz. 10-ej rano, rozpoczął się **VI kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast"**, z udziałem 280 delegatów organizacyjnych stronnictwa.

W trakcie rozpoczęcia obrad zjazdu przybył na salę prezes Wincenty Witos.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: prezes stronnictwa Witos, wicemarszałkowie Dębski i Osiecki, posłowie Kiernik, Niedbalski, Gruszka, Bobek, prezes okręgu poznańskiego P.S.L. „Piasta", dr. Michalkiewicz oraz delegat biura agrarnego, Czech — Meczyrz. Imieniem premjera czechosłowackiego występował p. Svehla.

Kongres otworzył prezes stronnictwa Witos, następnie przemawiał Meczyrz. Po nim, imieniem premjera Czechosłowacji, przemawiał krótko p. Svehla. P. Meczyrz zakończył swoje przemówieniem okrzykiem na cześć Polski i stronnictwa.

Następnie odczytano depeszę marszałka sejmu, Rataja, który stwierdzał z żalem, iż mimo chęci, udziału w kongresie wziąć nie może. P. marszałek wzywał do bezpartyjnego ujęcia spraw, omawianych na kongresie, oraz zaznaczył iż stanowisko jego jest w odniesieniu do obrad kongresu ściśle apolityczne i bezpartyjne.

W dalszym ciągu przystąpiono do obrad właściwych, przyczem stanowisko przewodniczącego objął wicemarszałek Dębski. Przemówienie programowe wygłosił prezes Witos, wskazując, iż kadry stronnictwa zwiększają się w zastępy nowych członków tak w Kongresówce, jak w Poznańskiem, na Śląsku i t. d. W Małopolsce Wschodniej kadry stronnictwa nie zwiększają się, lecz również i nie zmniejszają, natomiast w województwach kresowych, szczególnie na Wołyniu, propaganda na rzecz stronnictwa została wstrzymaną wobec słabych wyników.

Następnie w przemówieniu swojem poseł Witos, mówiąc o stosunku swojego stronnictwa do rządu, podkreślił, iż rząd obecny niema najmniejszej linji programowej i że stosunki w państwie, szczególnie w zakresie sytuacji gospodarczej, uległy znacznemu pogorszeniu.

Dalszy ciąg obrad przekazany został komisjom. Obradują następujące komisje: polityczna, gospodarcza, spółdzielcza i organizacyjna.

Dalszy ciąg obrad plenum kongresu jutro o godzinie 11 rano.

Potworne marzenia sowieckiego fantasty.

W oceanie krwi mężczyzn i kobiet

Bucharin chce zatopić Europę.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Moskwa, 8 lipca.

Z okazji obchodu 70-letnich urodzin Klary Etkin wygłosił Bucharin mowę, poświęconą możliwości wojny Sowietów ze światem kapitalistycznym.

— Walka ta będzie — oświadczył Bucharin — **gigantycznym zapasem,** jakiego jeszcze świat dotychczas nie zna.

Rozstrzygnie się wówczas, czy w przyszłości Europą rządzić będzie kapitalizm czy klasa robotnicza.

Wojna, wywołana dzisiaj przez rewolucję **ogarnie całą Europę.** Sowiety wyślą na front każdego robotnika, mężczyznę i kobietę i nietylko proletarjat rosyjski, lecz proletarjat wszystkich krajów.

Wojna europejska będzie zarazem **europejską rewolucją.** Rewolucja ta jest na wypadek wojny nie do uniknięcia. Sowiety spodziewają się, że będzie to rewolucja zwycięska.

WOJOWNICZY RYKOW.

Moskwa, 8 lipca.

W Moskwie odbyła się uroczystość ukończenia nauki w wyższej wojskowej szkole czerwonych dowódców.

Nowych czerwonych dowódców przywitał Rykow, zaznaczając w przemówieniu, że nowi dowódcy wstępują do armji czerwonej w tym momencie, gdy się zbliża wojna.

Następnie Rykow nawoływał do zaprowadzenia karności w wojsku.

CODZIENNA RZEŹ W ROSJI.

Moskwa, 8 lipca.

Trybunał sowiecki we Władywostoku skazał na karę śmierci członków organizacji monarchistycznej płk. Arestoułowa - Pisarewa, Korobowa Kozłowa, Aksionowa, Szewluka i Wołotkitina. Wyrok wykonano.

Pierwsza Polska Wystawa Wodna

w BYDGOSZCZY

23|VII — 15|VIII 27.

Komunikacja i transport wodny. — Przemysł i handel, związany z transportem wodnym. — Artykuły eksportu polskiego. — Siła wodna w przemyśle. — Woda w rolnictwie. — Sport wodny i przemysł sportu wodnego. — Woda jako czynnik zdrowia. **Biuro w Bydgoszczy w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej, Nowy Rynek 8,**

Informacje w Łodzi: **E. Maierowicz,** Konstantynowska 17.

Straszna katastrofa kolejowa.

Masowa śmierć pasażerów w topieli.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Berlin, 8 lipca.

W pobliżu Werningerode uległ katastrofie przepełniony letnikami pociąg osobowy.

Parowóz pociągu, wóz z bagażami i pierwszy wagon pasażerski stoczyły się do rzeki. Wielka, niestwierdzona dotychczas liczba pasażerów zabitych.

Jak wielką jest liczba ofiar dotychczas nie stwierdzono, ponieważ zwłoki znajdują się pod wodą. Liczni pasażerowie odnieśli lekkie poranienia.

Na kilka godzin przed katastrofą szalała w okolicy burza. Wskutek oberwania się chmury, miejscowy potok górski wezbrał i zalał wielką część miasta Werningerode, podmywając tor kolejowy, co było powodem katastrofy.

W chwili, gdy mieszkańcy walczyli z wodą, sięgającą w niektórych domach do dachów nadeszła wieść o katastrofie.

4-ty dzień procesu o nadużycia przy dostawach dla armji.

Adw. Szurlej zarzuca stronniczość prasie.

Generał Żymierski zbija akt oskarżenia.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego".

Warszawa, 8 lipca.

Rozprawy otwarto o godzinie 9 m. 30.

Adw. Szurlej nawiązując do apelu przewodniczącego w stosunku do prasy, aby starała się oświetlać sprawę spokojnie i objektywnie, grożąc w razie przeciwnym zastosowaniem represyj, prosi o zrobienie użytku z tej zapowiedzi w stosunku do przedstawicieli „Kurjera Porannego". Sprawozdanie z posiedzenia dnia wczorajszego sądu, umieszczone w tem piśmie, dotyka osobiście gen. Żymierskiego. (Adwokat Szurlej odczytał odpowiednie urywki ze sprawobdania).

Prokurator uważa, że w danym przypadku, jak sądzi z odczytanych przez adw. Szurleja urywków, mogłaby mieć miejsce jedynie skarga sądowa przeciwko redakcji ze strony obrońcy lub gen. Żymierskiego.

Na powyższy temat wywiązała się gorąca dyskusja pomiędzy prokuratorem Rumińskim a adw. Szurlejem.

Przewodniczący wyjaśnia, że w danym przypadku nie może użyć swej władzy dyskrecjonalnej. Prosi jednak przedstawicieli prasy o objektywne oświetlenie rozpraw.

Następnie **gen. Żymierski przystąpił w dalszym ciągu do składania wyjaśnień.**

W dn. 5 września 1924 r. — mówi gen. Żymierski — stawił się u mnie do raportu pułkownik Hilarski w sprawie zakupu agregatów do pras hydraulicznych dla wyrobu pocisków. Pułk. Hilarski przedstawił mi orzeczenie komisji przetargowej, która doszła do wniosku, że najlepsze są wyroby fabryki firmy włoskiej Breda i duńskiej wytwórni „Nilsen i Winter". Komisja proponowała zakup 2 agregatów w firmie „Breda" i 2 w firmie „Nilsen i Winter". Chodziło o rozstrzygnięcie. Ponieważ prasy te były przeznaczone na zapas „mobu", więc uważałem że konieczną rzeczą jest w danym przypadku, aby zakupić prasy jednego systemu. Na postanowienie moje zrobienia zamówienia w fabryce Breda wpłynęło i to, że firma ta produkowała dla armji włoskiej w czasie wojny i wyroby jej były wypróbowane. Natomiast firma duńska nie miała za sobą doświadczenia wojennego. Po tej decyzji do opracowania umowy z firmą Breda przystąpił departament uzbrojenia.

Następnie **gen. Żymierski przystąpił do odpierania zarzutów aktu oskarżenia,** jakoby on miał wywierać nacisk na śpieszne zawarcie umowy z firmą Breda.

Z całą stanowczością stwierdzam, — mówi gen. Żymierski, — że nie czyniłem żadnych kroków w tej sprawie. Nie referowałem również tej kwestji gen. Majewskiemu, gdyż gdyby tak było, na aktach byłaby moja parafa. O liście firmy „Nilsen i Winter" w sprawie zniżki ceny proponowanej o 5 proc. nie wiedziałem. Miał go w ręku jedynie komandor Sokołowski. Akt oskarżenia zarzuca mi jakobym w dn. 11 października 1924 r. polecił wycofać z departamentu akta w sprawie umowy z firmą Breda. Jest to niemożliwe chociażby dlatego, że w dn. 10 października wyjechałem w sprawach urzędowych do Paryża w tymże dniu 10 października, kiedy zjawiłem się w biurze dla załatwienia spraw przed wyjazdem, zgłosił się do mnie gen. Litwinowicz, przedstawiając list z ministerjum skarbu, w którym zapytywano nas, czy przetargi co do zakupu agregatów były urządzone i czy cena była uregulowana ostatecznie. Powiedziałem, że należy za podpisem gen. Majewskiego odpowiedzieć im, że decyzja należy do kompetencji władz wojskowych.

Jeżeli chodzi o sprawę zamówienia, to życie okazało, że wybór fabryki „Breda" był słuszny. Wyroby są gatunku pierwszorzędnego. Zresztą na skutek pogłosek, jeszcze w grudniu 1924 r. minister Sikorski polecił korpusowi kontrolerów zbadanie tej kwestji. I jaki był wynik? Oto orzeczenie korpusu kontrolerów umorzyło dochodzenie aczkolwiek stwierdziło pewne nieformalności nie z mojej jednak strony.

Gołosłowne są również zarzuty, jakobym ja przyjmował jakieś świadczenia od przedstawiciela Breda, p. Lipińskiego. Prawda, zdarzały się wypadki, że spotykałem się z p. Lipińskim w restauracji, czy to u Langnera, czy u Krzemińskiego, ale ani razu, stwierdzam to kategorycznie, nie siedziałem z Lipińskim przy jednym stoliku. Byłem wogóle bardzo oględny w zawieraniu znajomości.

Następnie przewodniczący ogłosił przerwę.

Obława na męty podwarszawskie.

Aresztowanie 400 podejrzanych osób.

Warszawa, 8 lipca.

Wczoraj na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, policja województwa warszawskiego dokonała wielkiej obławy w 6 przyległych do Warszawy powiatach: warszawskim, grójeckim, błońskim, sochaczewskim, mińsko - mazowieckim i radzymińskim.

Na całym obszarze, podzielonym na odpowiednie okręgi, aresztowano podczas obławy, trwającej od godz. 9 wiecz. do g. 8 zrana około 400 podejrzanych osób. Niektórych ujęto w chwili, gdy szli na wyprawę złodziejską lub powracali z niej z łupami.

Aresztowani poddani byli dziś dokładnemu badaniu, poczem część ich uwolniono, część zaś skierowano do sędziów śledczych.

W obławie wzięło udział 800 policjantów, częściowo z poszczególnych powiatów, częściowo z policji stołecznej.

Obława miała na celu zapewnienie bezpieczeństwa na letniskach i uwolnienie ich od zawodowych złodziei i innych mętów.

—:o:—

Czy Niemcy zburzyli twierdze?

Przygotowania do podróży inspekcyjnej.

Agencja telegraficzna „Express".

Berlin, 8 lipca.

Według dotychczasowej wiadomości, podróż inspekcyjna celem sprawdzenia, czy **fortyfikacje niemieckie na wschodnich granicach Niemiec zostały zburzone,** odbędą z generałem Pawelsem dwaj oficerowie. Ze strony Francji major Durand, ze strony Belgji major Fulenx. Ustalono, że wszyscy trzej po powrocie z podróży inspekcyjnej przedstawią protokół po jednym egzemplarzu, który wręczony zostanie konferencji ambasadorów i rządowi Rzeszy.

Ukraina ma dość bolszewickiej opieki.

Wzrost opozycji nacjonalistycznej.

Berlin, 8 lipca.

„Vossische Zeitung" w korespondencji z Moskwy donosi o **wzmożeniu się ruchu narodowego na Ukrainie,** który poważnie zaniepokoił partję komunistyczną, zwłaszcza, że w partji ukraińskiej coraz wyraźniejszą staje się **opozycja nacjonalistyczna.** W partji ukraińskiej powstało skrzydło narodowo - ukraińskie i niezaprzeczalnym jest zwrot szowinizmu wśród mieszczan i chłopów, którego celem jest oddzielenie interesów ukraińskich od interesów reszty republik sowieckich i **przyłączenie się do burżuazyjnej Europy.** Tak brzmią ustępy z oficjalnego raportu prezydjum stronnictwa komunistycznej partji Ukrainy.

Macki komunistyczne odpadają

od ciała wyzwolonych Chin.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego".

Londyn, 8 lipca.

Japończycy obsadzili dokoła Tien-Tsinu strefę neutralną, która sięga obecnie aż do Kiau-Czau. 1000 żołnierzy japońskich zostało wysuniętych aż do Cynanfi. Do starć zbrojnych jednak nie doszło. Tien - Tsin uważany jest za zagrożony. Front Szantungu załamał się. Zdobycie Tsintau przez wojska południowe nastąpi w najbliższych dniach. Generał Feng zażądał rozwiązania komunistycznego rządu w Hankou. Jeden z podkomendnych generałów armji południowej otrzymał rozkaz rozwiązania ewentualnie przemocą rządu komunistycznego.

Gdańsk uzależnia się od Rzeszy.

Siły niemieckie na usługach Wolnego Miasta.

Gdańsk, 8 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Frakcja niemiecko - narodowa zgłosiła w sejmie gdńskim interpelację, w której zwraca uwagę senatu gdańskiego na zabiegi gdańskiego monopolu tytuniowego, zmierzające do powołania na stanowisko pierwszego kierownika fabryki monopolu tytuniowego w. m. Gdańska osobistość z Rzeszy Niemieckiej.

Interpelacja powyższa dowodzi do jakiego stopnia Gdańsk uzależnia się w każdej dziedzinie od Rzeszy Niemieckiej: pomimo bowiem faktu, że w Gdańsku po zaprowadzeniu monopolu tytuniowego wielu wybitnych i doświadczonych fachowców znalazło się poprostu na bruku, gdański monopol tytuniowy nie powołał ich do współpracy, lecz szuka niemieckich sił w Rzeszy.

Wara od spraw wewnętrznych Anglji?

Przywódca Labour Party, Thomas, przeciwko Sowietom.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 8 lipca.

W przemówieniu wygłoszonem na konferencji kolejarzy w Carlisle, przywódca Partii Pracy Thomas **surowo potępiał mieszanie się Sowietów do spraw angielskich oraz subwencjonowanie agitatorów rewolucyjnych w Anglji.**

Mówca wzywał Rosję sowiecką, aby położyła kres „owej metodzie bezmyślnej, szaleńczej, absurdalnej" oraz nawoływał, aby nie ulegać propagandzie komunistów i nie dać się sprowadzić z drogi konstytucyjnej, po której winni zdążać robotnicy angielscy, **w celu uzyskania poprawy warunków materjalnych.**

DODATKI FUNKCYJNE DLA URZĘDNIKÓW.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 8 lipca.

Minister skarbu zażądał od ministerstwa wykazu urzędników pierwszej i drugiej kategorji. Kategorje te otrzymywać będą dodatki funkcyjne. Istnieją projekty stworzenia specjalnych ustaw dla urzędników kolejowych, specjalnych dla urzędników pocztowych, nauczycielstwa i innych kategoryj urzędników.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 8 lipca.

Na giełdzie obracano dewizami normalnie. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Za dolary płacono 8.99, za dewizy 8.91 Na giełdzie akcyj tendencja słabsza. Tranzakcje przeprowadzano Bankiem Polskim i Starachowicami.

Dolary w obrotach prywatnych 8.92 i pół w płaceniu. Za rubla złotego płacono 4.63, za 100 rb. w złocie w tranzakcjach 51.95. Tendencja bardzo mocna. Po południu Bank Polski notowano 132, Starachowice 48, Modrzejów 7.05, Węgiel 78, Lilpop 24, Nobel 45, Żyrardów 15.25.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

KAROL MECZYRZ W POLSCE.

Dziś rano przybył do Poznania dr. Karol Meczyrz, dyrektor Międzynarodowego Biura Agrarnego w Pradze, redaktor naczelnego oficjalnego organu Biura Agrarnego, b. poseł czechosłowacki w Brukseli. Dr. Meczyrz przybył do Polski celem zorjentowania się w polskich stosunkach agrarnych.

DR. DOLEŻAL W GENEWIE.

Dr. Franciszek Doleżal, podsekretarz stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjechał w dniu 8 lipca r. b. do Genewy na posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów.

NASTĘPCA NUNCJUSZA LAURI'EGO.

W kołach watykańskich mówią, że następcą Msr. Lauri'ego na stanowisku nuncjusza w Rzplitej Polskiej ma zostać Msr. Caccio Dominioni.

WYJAZD POSŁA CIECHANOWSKIEGO

Poseł polski w Stanach Zjednoczonych p. Ciechanowski, wyjechał na swe stanowisko do Waszyngtonu.

—:o:—

POGORSZENIE W ZDROWIU KRÓLA RUMUNJI.

Agencja Wschodnia.

Bukareszt, 8 lipca.

Stan zdrowia króla Ferdynanda uległ ponownie znacznemu pogorszeniu. W związku z tem przybyła do Sinai królowa Marja.

Tragiczny wypadek samochodowy pod Poznaniem.

Dwie osoby zabite, jedna ciężko ranna.

Poznań, 8 lipca.

„Dziennik Poznański" podaje: Dziś rano o godz. 3 na szosie z Poznania do Wronek wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa. Samochód, w którym jechało z Poznania do Wronek 6 osób, m. in. Belgowie: właściciel firmy drzewnej w Gdańsku p. M. Demret (inżynier z Brukseli) i p. Thomas, właściciel samochodu oraz 18-letnia panna Eugenja Kierśnicka z Wronek, wpadł wskutek popsucia się kierownicy z szosy w przydrożny rów kołami do góry. Panna Kierśnicka doznawszy roztrzaskania czaszki i rozszarpania piersi, zmarła na miejscu, a inżynier Demaret wskutek rozstarzskania głowy zmarł w 15 minut po wypadku. — Ciężko ranny został p. H. Krueger, reszta zaś pasażerów doznała stosunkowo lekkich obrażeń.

Lot z Genui do Rio de Janeiro bez lądowania.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego").

Londyn, 8 lipca.

Lotnik włoski Barras przeleciał bez lądowania przestrzeń z Genui do Rio de Janeiro, gdzie wczoraj wylądował. Lot ten stawia w cień wszystkie dotychczasowe wyniki lotów nad oceanem, a więc Lindbergha, Chamberlina i Byrda, przestrzeń bowiem, którą przeleciał lotnik Barras bez lądowania, wynosi 9.000 klm. Poprzednio wszystkie dotychczasowe loty do Ameryki południowej odbywały się z przerwami, lotnicy lądowali po drodze.

—::—

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH XV LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

IV-ta klasa.

Drugi dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane.

Zł. 60.000 Nr. 3931.
Zł. 10.000 Nr. 16936.
Zł. 1.000 Nr. 83205.
Zł. 800 Nr.: 7079, 78465.
Zł. 600 Nr.: 39797, 96918.
Zł. 500 Nr.: 15725, 57006, 70404, 78252.
Zł. 400 Nr.: 24350, 44804, 50487, 58838, 63458, 70932, 73903, 91819, 100315, 103655.
Zł. 300 Nr.: 6120, 8991, 9569, 11000, 16199, 19371, 22139, 22762, 26819, 30723, 37186, 42295, 43037, 46713, 49744, 57373, 59407, 59987, 60324, 63120, 64638, 65767, 66908, 67416, 68017, 68649, 72876, 73323, 74405, 76154, 77894, 79003, 79383, 80216, 83160, 87011, 88843, 89094, 91702, 97217, 97639, 100745.

W błędnem kole problemu rozbrojenia.

Łódź, 8 lipca.

Obrady, toczące się obecnie w Genewie, różnią się zasadniczo — zarówno w sensie treści, jak i formy — od zwykłych konferencyj międzynarodowych, objętych ramami statutu Ligi. Dyskusje są rzeczowe, na temat ściśle określony i zdradzają zupełnie wyraźnie charakter głębokich rozbieżności w ujęciu zagadnienia, a nawet bezcelowem byłoby ukrywać — istotne podłoże jaskrawych antagonizmów wielkomocarstwowych. Bo już nie, by debatować nad teoretycznemi hasłami mglistemi, lub nad platonicznymi postulatami niezniszczalnymi, zebrali się delegaci kilku dzisiejszych potęg państwowych, lecz by jasno ustalić wzajemny stosunek morskich sił zbrojnych od których potencji w znacznej mierze zależy wszak przyszłość Stanów Zjednoczonych, Japonji a zwłaszcza Wielkobrytanji. Tym bowiem razem rozpatrywane są kwestje, które w życiu politycznem całego Imperjum Brytyjskiego, nie zaś jednej Anglji tylko, pierwszorzędną rolę odgrywają. Skład czynnych członków konferencji wcale niedwuznacznie świadczy, że głównym terenem zaostrzających się tarć jest — o ironjo losu! — Ocean zwany Spokojnym, że hegemonja na tych właśnie morzach dalekich stanowi przedmiot nieustannej rywalizacji, przyczyne olbrzymich wydatków na marynarkę wojenną. Punkt ciężkości leży wprawdzie w orzeczeniach fachowych ekspertów, posiadających wręcz odmienne koncepcje w dziedzinie problematów czysto technicznych, lecz jest to raczej formalna strona nieporozumienia. Faktyczna natomiast jego przyczyna tkwi w niesłychanie ważkich konsekwencjach ogólno-politycznej natury, które taki lub inny przebieg obecnych „wyścigów zbrojeniowych" na morzu spowodować musi. I dlatego, tylko pod tym kątem widzenia analizując genewską konferencję, można wyrobić sobie o niej słuszny sąd.

Poprzednio, w Waszyngtonie osiągnięto, jak wiadomo, zgodę powszechną, opartą na proporcjonalnej liczebności pancerników pierwszej klasy: Stany Zjednoczone i Anglja 5 jednostek tej kategorji, Japonja — 3, Francja i Włochy — 175. Rozstrzygnięcie zagadnienia w tej formie było bezsprzecznie wielkiem zwycięstwem Ameryki, gdyż zapewniało jej absolutną przewagę sił na wodach Pacyfiku, przynajmniej pod względem okrętów wojennych I-ej klasy. Anglja bowiem zmuszona jest obsługiwać swoją flotą liczne posiadłości kolonjalne, rozsiane w różnych częściach świata. Sześć lat niemal upłynęło od konferencji waszyngtońskiej i Stany Zjednoczone przekonały się, że cały jej, naówczas osiągnięty triumf był przez swoją jednostronność raczej pozorny, małowartościowy, gdyż rywale — skrępowani umową odnośnie pancerników — powetowali sobie to ograniczenie, budując odpowiednio większą ilość mniejszych, lżejszych i, co ważniejsze, tańszych statków; krążowników torpedowców, łodzi podwodnych, etc. To też w chwili dzisiejszej posiada Ameryka zaledwie 10 krążowników, mających nie więcej jak 16 lat linjowej służby, podczas gdy marynarka japońska liczy ich 23, a angielska aż... 49! Oczywiście, zasoby finansowe Stanów Zjednoczonych są tak potężne, że można byłoby wyasygnować sumy, konieczne na doścignięcie i nawet prześcignięcie konkurentów. Ale 1) olbrzymie wydatki, z tym planem zbrojeń związane, mogłyby narazić w kraju na szwank popularność partji republikańskiej, co byłoby — wobec zbliżających się wyborów na prezydenta — ryzykownem posunięciem taktycznem; 2) eskadry japońskie i angielskie rozporządzają licznemi stacjami węglowemi oraz ropowemi na morzach dalekich i bliskich, a których Ameryce brak — temu złu zaradzić jest jeszcze trudniej. Z tych przeto względów wystąpił Waszyngton z inicjatywą zwołania ponownej konferencji międzynarodowej, mając nadzieję, że zdoła uczynić formułę: 5 — 3 — 1.75 obowiązującą dla morskich jednostek bojowych wszelkiej kategorji, co pozwoliłoby Stanom Zjednoczonym uzyskać niewątpliwą hegemonję na Oceanie Spokojnym. Wyjaśniać bliżej doniosłe korzyści polityczne i ekonomiczne takiej przewagi militarnej, zwiększenie się prestige'u w krajach Dalekiego Wschodu, zapewnienie sobie olbrzymich rynków zbytu i t. d., omawiać szczegółowo znane już każdemu prawdy, jest chyba rzeczą zupełnie zbyteczną. A był to właściwy cel podjętej akcji!

Stanowisko, zajęte przez Paryż i Rzym odmawiających grzecznie, lecz stanowczo wzięcia czynnego udziału w naradach i kategorycznie zastrzegających sobie swobodę postępowania w dziedzinie lżejszych statków wojennych, było nader dotkliwym ciosem dla planów Coolidge'a, tem dotkliwszym, że pośrednio wzmacniającym, zgóry przewidywaną opozycję Japonji, a jeszcze więcej Anglji, broniącej interesów całego Imperium Brytyjskiego. W tych warunkach należy przewidywać, mniej lub więcej oficjalnie stwierdzone, fiasco propozycyi amerykańskich, co może dać zgoła nieoczekiwany skutek w postaci ponownego zbliżenia politycznego pomiędzy Londynem a Tokjo... W każdym zaś razie zagadnienie hegemonji morskiej nie zostanie w Genewie rozstrzygnięte. Raczej da impuls do jeszcze większych wydatków na flotę, do ożywienia intryg dyplomatycznych. Rozbroić nikt nikogo nie zdoła — świat na to jest jednocześnie i za biedny i... za bogaty...

P.

ŚWITY POLITYCZNE.

Ucisk Polaków w „krainie Czarnego Krzyża."

Polska mniejszość narodowa na terenie Prus Wschodnich.

(Od naszego koresp. pomorskiego).

Grudziądz, 7 lipca.

Jest już wielokrotnie stwierdzone, że Niemcy rzekomych krzywd swoich domagają się głośno, wobec całego świata, często bardzo fałszywych używają dowodów, nieścisłych, tendencyjnie sporządzonych statystyk. W swoim zaś pochodzie na Wschód, w swojem „Drang nach Osten", w bezwzględnem tępieniu zagradzającego im drogę żywiołu polskiego — nie przebierają w środkach.

Dla ludności rdzennie polskiego pochodzenia, zamieszkałej w b. zaborze pruskim w szczególności dla mazurów w powiecie działdowskim, oraz dla ślązaków w kilku południowo-zachodnich powiatach Polski, posłowie niemieccy żądają nowych szkół niemieckich, pomimo, że szkół takich posiada Polska o wiele więcej, aniżeli jest do tego zobowiązana.

Zbyt gorliwie opiekując się tą rzekomą „mniejszością" w granicach Polski, bezwzględnych natomiast metod używają Niemcy w stosunku do swoich mniejszości, a specjalnie w stosunku do mniejszości polskiej. Ogólnie wiadomo zresztą, że pod względem ucisku narodowościowego i rozmaitych zarządzeń, szykan i praw, zmierzających do wynarodowienia, prym zawsze trzymały Niemcy. Tak było przed wojną i tak jest obecnie.

Niżej podpisany miał możność niedawno rozmawiać z jednym z delegatów ludności polskiej Prus Wschodnich, jacy bawili w Grudziądzu z okazji uroczystości ku czci Juljusza Słowackiego. Oto, jak ów patrjota warmiński przedstawił położenie Polaków w Prusach Wschodnich:

„W Polsce zapewne wiadomo ogólnie, że w Prusach Wschodnich o szkolnictwie polskiem mowy być nie może. Na Mazurach dla ludności rdzennie polskiego pochodzenia, nietylko niema ani jednej szkoły polskiej, nietylko dziatwa nie ma możności uczenia się języka ojczystego w szkole, ale nawet srodze jest za używanie tej mowy karana.

Rząd pruski, oraz nacjonaliści wschodniopruscy mają oczy zwrócone w stronę tej odwiecznej kolonji, jak Niemcy nazywają Prusy Wschodnie, czyli Książęce. Pragnąc umocnić się na tej placówce, wszelkiemi siłami dążą do zatarcia śladów polskości tej ziemi, gdzie polskość dosięgała do wybrzeża morskiego, do Królewca, który do dziś dnia zachował jeszcze ślady polskiej świetności.

Celem odgrodzenia ludu mazurskiego od granicy polskiej i zerwania tym sposobem kontaktu pomiędzy Mazurami po obu stronach kordonu mieszkającymi, — wszczęta została m. in. kolonizacja niemiecka.

Rząd niemiecki stale przeznacza miljony marek na cele germanizacyjne t. zw. wschodnich terenów pogranicznych. Na tych terenach uprawiane są metody, graniczące z brutalnem wywłaszczeniem. Na miejsce Polaków osadza się rdzennych Niemców, kolonistów o wypróbowanej wierności. Coraz więc cięższe staje się położenie polskiego rolnika, mającego swe gospodarstwo w pobliżu granicy polskiej. Władze niemieckie starają się utrudnić mu żywot, kładą mu tysiączne przeszkody pod nogi, aby go tylko zmusić do sprzedaży swego gruntu. Ludność polska wogóle jest coraz więcej teroryzowana przez czynniki hakatystyczne, które zdaje się ostateczną wydały walkę żywiołowi polskiemu w Prusach Wschodnich.

Obrońcą Polaków wschodniopruskich jest poseł do Sejmu pruskiego Jan Baczewski, znany zresztą ze swych energicznych wystąpień. Jednakże rzadko kiedy udaje się posłowi Baczewskiemu przeszkodzić jakiejś akcji, wymierzonej przeciwko ludności polskiej. Najczęściej głos jego jest głosem „wołającego na puszczy" wobec zwartego frontu antypolskiego w Sejmie pruskim".

Tyle powiedział przedstawicielowi naszego pisma ów rodak z Warmji. Wymowne jego słowa winny pobudzić szersze warstwy naszego społeczeństwa do działania na rzecz tych braci naszych z za kordonu, którzy ostatkiem już sił niosą na swych terenach sztandar sprawy polskiej.

L. Ł.

———:o:———

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

ROZCZAROWANIE.

Wyniki wyborów do rady miejskiej m. Warszawy, będące niejako próbą sił generalną przed zmierzeniem się decydującem w wyborach do Sejmu, nie zadowoliły nikogo. Sytuacja, jaka się wytworzyła po obiorze władz magistrackich na terenie samorządu stolicy, nie rokuje bowiem horoskopów twórczej i jednolitej pracy.

Snując na ten temat refleksje, **„Kurjer Por."** pisze:

„Nie bez pewnego wpływu na ten układ rzeczy pozostawała ogólna sytuacja polityczna, w której nastroje opozycyjne przeciwko t. zw. „sanacji" jako hasłu rządowemu stanowią pewnego rodzaju kit, spajający dwa tak przeciwległe obozy, jak obóz PPS i Chjeny. Przypisywana rządowi tendencja rozproszkowania istniejących stronnictw i wyłonienia stronnictwa centrowego, zgrupowanego dokoła tego, co jest nazywane przez opozycje sejmowe „kryptodyktaturą" Marszałka Piłsudskiego, obudziła silne przejawy instynktu zachowawczego istniejących przedmajowych stronnictw. — Rzecz prosta, że różnice pomiędzy temi stronnictwami bynajmniej nie zmniejszyły się; przeciwnie, kierunki ich politycznych dążeń są może bardziej jeszcze rozbieżne, niż to było dotychczas. Nic znamienniejszego, jak wyrzut, uczyniony przez posła Pragera z PPS obozowi Chjeny na jednem z ostatnich posiedzeń sejmowych, że „ilekroć Belweder jest w ciężkiem położeniu, tylekroć Wilanów śpieszy mu z pomocą". Temu wyrzutowi odpowiada twierdzenie Chjeny, że opozycja PPS jest pozorna i obliczona na wybory i że żadna próba obalenia obecnego rządu przez prawicę nie mogłaby oczywiście liczyć na poparcie socjalistów".

KTO WINIEN?

Wzajemne wytykanie sobie „cichej ugody" z KOPS'em przez socjalistów i grupę sanacyjną trwa dalej. Tym razem **„Robotnik"** wielce oburza się na zarzuty podobne ze strony **„Głosu Prawdy"** i replikuje istotnie bez ogródek:

„Oszczercza kampanja „Głosu Prawdy" na temat rzekomej „umowy" frakcji radnych PPS i KOPS'a przestała nas oburzać i przejmować; zbyt już jaskrawo przeczą najoczywistsze fakty. Bo zauważcie, proszę, jak wygląda ta swoista logika: tow. Jaworowski został prezesem rady miejskiej przeciwko głosom KOPS'a; p. Słomiński został prezydentem miasta przeciwko głosom PPS; tow. Szpotański, wice-prezydent, nie otrzymał ani jednego głosu „kopsowego", obożny Borzęcki — ani jednego socjalistycznego. I to się nazywa „umową" i „porozumieniem". P. Słomiński trwałby nadal na stanowisku naczelnika wydziału, gdyby nie głosy „dwudziestki piątki". I to się nazywa „walką nieubłaganą". Blaga, nawet niezwykle bezczelna, wymaga jakiego - takiego sensu wewnętrznego. Nie pomogą nic żadne oświadczenia. Za gospodarkę p. Słomińskiego ponoszą wobec opinji publicznej odpowiedzialność wspólną KOPS i grupa „sanacyjna". Warszawa o tem wie i nie zapomni".

O USTAWIE PRASOWEJ.

Aprobując zgodne stanowisko sejmowej komisji prawniczej w odrzuceniu ostatniego dekretu prasowego, **„Rzeczpospolita"** jednak stwierdza, że:

„Będąc zwolennikami uchylenia tego dekretu, jednak jesteśmy tego zdania, co zresztą i Ch. D. zaznaczyła na komisji, że powinno się to stać jednocześnie z wniesieniem i uchwaleniem przez Sejm nowej ustawy prasowej. Negatywne ustosunkowanie się Sejmu do dekretu prasowego nie wystarcza. Trzeba się zdobyć na opracowanie ustawy prasowej, odpowiadającej wymaganiom zdrowego sensu, potrzebom i warunkom, wśród których żyjemy.

Jest rzeczą też ważną, aby ustawa ta powołała do życia Izbę Dziennikarską, któraby jako korporacja, stała na straży uczciwości, czci i wysokiego poziomu dziennikarstwa polskiego, walcząc energicznie z bandytyzmem pióra".

Prof. dr. J. Ruska.

Znakomity członek Rady Pedagogicznej uniwersytetu w Heidelbergu mianowany został dyrektorem nowopowstałego „Instytutu Przyrodniczego".

FATALNY WPŁYW TALIZMANU z GROBU TUTANKHAMENA.

Historja bogatej ciotki i hulaszczego siostrzeńca.

Wziąwszy fundusz na drogę, wziął ciotkę na fundusz. Wesołe libacje londyńskie. Podstęp wojenny. Starożytności egipskie i ich niesamowity wpływ. Doktór zdrajca. Piorunujący list.

w) Lady Dorota Merwhyte, owdowiała zamożna dama, przebywająca stale w Glasgow, odznacza się niezwykle nerwowem usposobieniem i skłonnością do histerji, jakoteż olbrzymiem zamiłowaniem do wszelkich starożytności, zwłaszcza egipskich. To też gdy jedyny jej siostrzeniec i przyszły spadkobierca Donald Greetham, nie mogąc w inny sposób wydostać od skąpej damy zasiłku, zapowiedział uroczyście, że wybiera się do Egiptu, by zwiedzić groby Faraonów i przywieźć kochanej cioci szereg pamiątek, lady Merwhyte rozwiązała worek i ciepłą ręką wsunęła „poczciwemu chłopcu" 500 funtów szterlingów.

Jednakże mister Greetham nie zamierzał jeździć do Egiptu, gdyż w Londynie oczekiwała nań wesoła paczka przyjaciół i przyjaciółek. Urządził się tedy w ten sposób, że zakupiwszy szereg widokówek egipskich i skomponowawszy parę listów, odesłał wszystko do swego przyjaciela w Kairze z prośbą, aby wedle załączonej numeracji wypuszczał kolejno kartki i listy, zaopatrzone adresem lady Merwhyte. Sam tymczasem wesoło bawił się w Londynie, dopóki nie przehulał całej kwoty, otrzymanej od ciotki na „wyprawę egipską".

Żeby zaś zaspokoić żądania kochanej cioci, kupił w kramie starożytności parę skarabeuszy, kilka tandetnych posążków miedzianych, amulet w kształcie kota i dzieło Cartera o wykopaliskach w grobie Tutankhamena. Wszystko to z uroczystą miną zawiózł ciotce do Glasgowa, nie omieszkawszy napomknąć o trudach, wśród jakich owe starożytności własnoręcznie wydobył z grobu Tutankhamena i o kosztach, jakie musiał ponieść, by mu tych przedmiotów władze egipskie nie odebrały.

Rozczulona cioteczka wydobyła z pończochy jeszcze 100 funtów i obdarzyła Greethama, który czemprędzej odjechał do Londynu. Po upływie dwu tygodni dostał alarmującą depeszę od ciotki. Pisała, że jest umierająca i że chce go widzieć.

Nietyle przerażony, ile raczej pełen nadziei, pośpieszył młody birbant do Glasgowa. Zastał ciotkę w stanie rozpaczliwym. Jak się pokazało, lady przeczytała nietylko dzieło Cartera, ale i szereg broszur, przypisujących śmierć Carnarvona i kilku innych badaczy tajemniczemu wpływowi grobu Tutankhamena. Autorowie obszernie wywodzili, że wszystkie przedmioty, umieszczone w grobach faraonów, przesycone były tajemniczą, zabójczą substancją, która miała mumje chronić przed świętokradztwem, uśmiercając każdą żywą istotę, któraby wtargnęła do grobów.

Przeczytanie tych ponurych szczegółów podziałało na wrażliwą lady Dorotę, jak grom. Nieszczęście chciało, że przypadkowo właśnie zdechł jej ulubiony piesek (zapewne na otłuszczenie serca), zaś również ulubiona panna służąca dostała gorączki i położyła się do łóżka. Fantazja lady Merwhyte zjawiska te przypisała złowrogiemu działaniu amuletów egipskich. Oczywiście wkrótce szanowna dama poczuła też okropne dolegliwości i mniemała, że już umiera, dotknięta zagrobową zemstą Tutankhamena.

Luby siostrzeniec pojął wkrótce o co chodzi. Gdy lady Dorota kazała mu wezwać lekarza, zrozumiał, że sumienny eskulap gotów rozpoznać prawdziwe podłoże choroby. Telefonicznie wezwał więc z Londynu towarzysza swych hulanek, młodego doktora Slade. Gdy ten przyjechał, Greetham opowiedział mu wszystko, prosząc, aby ciocię utrzymywał w nastroju „śmiertelnym", obiecując zato stosownie się odwdzięczyć po... odebraniu spadku.

Niestety — trafił frant na franta. Slade więcej sobie cenił pozytywny zarobek, niż gruszki na wierzbie, gdyż znał przyjaciela aż nadto dobrze i miał powód nie ufać jego obiecankom. To też zapewnił solennie lady Merwhyte, że ją wyleczy radykalnie za honorarjum 2.000 funtów. Zdesperowana dama chętnie przyjęła propozycję, a wówczas zdrajca wyjawił jej cały podstęp Greethama.

Czcigodna lady odzyskała odrazu zdrowie, przekonawszy się, że „talizman" był tandetą masowo wyrabianą w Londynie. Slade'owi wypłaciła żądane honorarjum natomiast siostrzeńcowi posłała piękną paczkę, którą ten rozwinąwszy, znalazł swoje „egipskie starożytności" wraz z krótkim biletem tej treści:

„Dziękuję ci za lekarza... Uleczył mię tak cudownie, że zamierzam żyć jeszcze 100 lat. Wobec tego, że nie doczekasz się mego zgonu, wyjedź do Egiptu i daj się pochować wraz z talizmanami w grobie Tutankhamena".

Niewiadomo, czy nieszczęsny Greetham posłuchał tej rady, wiadomo natomiast, że wkrótce ulotnił się z Londynu i z Anglji.

Ku czci poległych sanitarjuszy.

Model pomnika ku czci doktorów, oficerów i członków korpusów sanitarnych, poległych w czasie wojny światowej — wykonany przez rzeźbiarza Dietscha.

Wiadomości z całego świata.

UBEZPIECZENIE AUTENTYCZNOŚCI BANKNOTÓW.

w) W Hiszpanji odkryta została szajka fałszerzy, doskonale podrabiających banknoty wartości 100 pesetas, co wywołało tem większą panikę wśród szerokiej publiczności, że imitacja jest doskonała i na wielką skalę uprawiana. Skorzystało z popłochu pewne towarzystwo ubezpieczeń, które za drobną opłatą 50 centymów asekuruje właścicieli stupesetasowych banknotów od ewentualnych strat w razie gdyby okazały się one w następstwie fałszywemi. Oczywiście, zaasekurowane banknoty posiadają odpowiedni stempel towarzystwa ubezpieczeń. Pomysł ten oparty jest na rachunku prawdopodobieństwa określającym przypuszczalny stosunek ilościowy banknotów autentycznych do podrabianych, no i na... obawach publiczności.

ORYGINALNE „VIRIBUS UNITIS".

w) Przeszło 15.000 par małżeńskich rozwodzi się przeciętnie co roku w Chicago, przyczem następstwa tego aktu często muszą być wysoce nieprzyjemne dla strony męskiej, skoro upośledzona płeć „silna" postanowiła utworzyć „związek rozwiedzionych małżonków", by, pomiędzy innemi, uzyskać zniesienie prawa o wypłacaniu alimentów. Związkowcy, na usprawiedliwienie swoje, nadmieniała, że wiele bardzo kobiet „fachowo" już uprawia rozwód, pobierając jednocześnie po kilka rent od szeregu swoich ex-mężów, co pozwala im prowadzić wystawne życie kosztem w pocie czoła pracujących, a wielce naiwnych „rozwodników".

TRYBUNAŁ HONOROWY.

w) Celem skutecznego przeciwdziałania nieracjonalnym formom dawania satysfakcji w postaci pojedynku powstaje w Toskanji stały trybunał honorowy pod przewodnictwem komandora Jacopo Gelli, który rozpatrywać będzie — za uprzednią zgodą obopólną stron — wszelkie sprawy na tle zniesławienia czci ludzkiej. Projekt takiego trybunału, którego siedziba znajdować się będzie we Florencji, spotkał się z gorącem przyjęciem całego społeczeństwa włoskiego.

———::———

MAURYCY LARRONY. 11

Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Przekład Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

— Ich serca zadrgały — myślała Yami — uśmiech mój wystarczył na to. Wyuczę się ich mowy, by im powiedzieć to wszystko, co teraz dopiero zrozumiałam. Czemuż bogowie nie schodzą na ziemię, aby nauczyć ludzi dobroci?

W dniu onym, rozmyślania Yami stwarzały tę samą ewangelję, którą był Galilejczyk, objawił całej ludności, za którą to ewangelję zemsta go ukrzyżowała na wzgórzu Golgoty.

Wieczorem horda Nogaja zatrzymała się koło namiotów. Starcy, kobiety i dzieci przybiegli w nieładzie, by ujrzeć łup. Gdy stało się wiadomem, że z niezliczonej armji perskiej nic nie zdobyto, ani stad, ani skarbów, ani kosztownych materyj, jędze chciały rozszarpać Yami, oną zdobycz śmiechu wartą. Mężczyźni, przy pomocy batów, odpierali swe małżonki.

Gdy przywrócono spokój, zrezygnowane kobiety udały się po mięso i napoje. Naprzeciw Yami siedział Nogaj i wymawiał jakieś słowa, w których domyślała się zniecierpliwienia samczego egoizmu. W ostatniem przypomnieniu swojej minionej wielkości, wahała się by mu usłużyć.

Zmarszczył brwi, gniew zniekształcił mu oblicze, uczynił groźny ruch i podniósł pięść.

Yami się nie przelękła; nie posłuchałaby, gdyby odmiana jej serca nie nauczyła ją była współczucia; wyższa od tego człowieka, schyliła jednak przed nim głowę i przyłączyła się do innych kobiet. Nogaj uśmiechnął się zwycięsko, oną potulność przypisywał bowiem swojej groźbie, lecz mylił się. Bez pychy i lęku, dobrotliwie, zanurzyła Yami swe doskonałe rączki w krwawe kawały mięsa, wysiliła dłonie przy dojeniu bawolic.

I ona perska księżniczka, która od siedemnastu lat nie żyła jeszcze, ukorzyła się przed barbarzyńcą, w macierzyńskim odruchu podała mu pożywienie.

IV.
HERNONA.

Na brzegu miłego, gallickiego strumienia, toczącego się leniwie ku rzece, zwanej od czasu onego Sekwaną, dwie kobiety piorą bieliznę. Rozpachniona wiosna olśniewa, ku przeczystemu niebu wznoszą się ciche szepty szczęsnej krainy, wyrwanej barbarzyństwu przez potęgę rzymską.

Obie kobiety, wsłuchując się w oszałamiający gwar szczyglich pogwizdów, rozkładają wesoło bieliznę na płaskich kamieniach. Bujna trawa łąki ciągnie się aż do urwistego wybrzeża, maki przeglądają się w czystych falach, na których splątane korzenie wierzb czynią maluchne, srebrne wiry. Po cichej powierzchni wody suną jakieś cienkonogie owady, biały krągły obłok płynie wysoko.

Kobiety gawędzeniem przerywają robotę. Młodsza wpięła kilka maków w rudawe włosy; jej tęgie ramiona, znaczone bronzowo u wylotu rękawów, mają okrągłą pełność zdrowia, pierś i biodra zaokrąglone gdy klęczy, zdradzają równo wagę ciała stwardniałego w pracy, radosnego. Ma promienne oczy, czoło stanowcze. Twarz dość pospolita, choć lekka, osadzona jest na smukłej szyji. Ernona jest piękną dziewką gallickiej rasy, onej rasy, której przypadek dał w udziale schronienie w najmilszym zakątku wszechświata.

Erna przerywa nagle robotę; przegląda się w wodzie, umacnia maki we włosach i stwierdza:

— Jutro kończę dwadzieścia lat.

Towarzyszka jej kiwa głową, bierze się pod boki.

— Dwadzieścia lat. Nie masz z czego być tak dumna. Ja w twoim wieku byłam już zamężną, miałam dwoje dzieci... Ale panienka jest wybredna, naszych gallickich chłopców ma za śmiecie. Na kogóż ty czekasz?

— Trzech łazi za mną Vorteljo, i wszyscy trzej mi się podobają.

— Im tak odpowiadaj, ale nie mnie; mnie te wybiegi nie zamroczą. Oczekujesz powrotu Proconsula Korneljusza, który co roku przyjeżdża do swojej willi nad Sekwaną.

Ernona oblewa się purpurą, trze gwałtownie bieliznę... Vortelja ciągnie:

— Widziałam cię przecież zeszłej jesieni na dożynkach. Gdy wznosił kielich na cześć Cerery, ty, jako najpiękniejsza z okolicznych dziewic podawałaś mu puhar... A byłaś tak wzruszona, że wino wylałaś mu na togę... nieprawdaż? co?

— Korneljusz jest prokonsulem Galji, ja zaś wiejską dziewczyną... Czyż wiedziałam co czynię? Chciałabym cię była widzieć na mojem miejscu?

— Głupstwo. Wieczorem, w dniu uroczystości zaprosił cię przez uprzejmość na swoją ucztę... Mówiono mi, że od wpatrywania się w Korneljusza straciłaś chęć do jadła i napitku... Kryłaś się, aby go spostrzec, kąpiącego się w rzece... widziałam cię. Co rano stroiłaś kwieciem popiersie Korneljusza, stojące w atrium willi, kiedy odjeżdżał do Ljonu, zbiegałaś borem dziesięć mil, aby napatrzyć mu się dłużej. Nie mnie opowiadaj, że nasi galliccy chłopcy ci się podobają... Jesteś obłudnicą, ale ja mam dobre oczy.

— Ostatecznie, czyż uczyniłam co złego? Korneljusz jest o wiele piękniejszy od tych młodzianów, którzy mnie zanudzają. Odkądże to, zabronionem jest młodej dziewczynie patrzyć na prokonsula?

— Czegoż ty się spodziewasz? Na co czekasz? Czego chcesz?

— A bo ja wiem Vorteljo? Zobaczę.

— Zobaczę... Bądźże szczerą i pogadajmy. Zostaw bieliznę i powiedz mi co o tem myślisz.

Usiadły na wybrzeżu. Poza niemi ciągnął się wielki gościniec rzymski, z ogromnych płyt kamiennych prowadzący ku Sekwanie. W tej chwili nie było na nim jezdnych ani pieszych, nikt więc nie mógł podsłuchać zwierzeń przyjaciółek. Erna milczała, Vortelja zaczęła żywo:

— Byłabyś głupia, zawracając sobie głowę prokonsulem. Korneljusz ma z pewnością w Rzymie lub w Ljonie małżonkę, jaką patrycjuszkę... krewniaczkę Cezarów... Nie zabiera jej z sobą dla tego tylko, że go nudzi. Możesz być pewna, że wszystkie galijskie niewiasty zdają się na jego wolę... sądzę, że ich sobie nie żałuje: bierze je z wieczora jak kwiat, który wyrzuca się rano.

Kiedy przyjeżdża tutaj, do swojej willi, wloką się za nim wozy pełne aktorów i zalotnic; noce przepędza na zabawach z nimi, dnie zaś na wydawaniu rozporządzeń. I ty Erno, która powinnaś być ostrożna jak każda Galijka, ty tracisz głowę dla prokonsula. Najlepsze co cię może spotkać jest to, jeśli poprowadzoną do ołtarza Venery i porzuconą, zechce jeszcze wziąść za żonę któryś z pogardzanych dzisiaj kawalerów. Lecz najprawdopodobniej, Korneljusz każe cię załadować na wozy i będziesz służyć za rozrywkę jego sługusom.

— Dzięki ci, Vorteljo... Masz mnie za bardzo głupią... Czy go kocham, nie należy do ciebie. Jeśli Venera rozkaże, jakżeż się oprę? Rozmawiałam z żołnierzami Korneljusza; opowiedzieli mi, co się dzieje w Rzymie. Czyż myślisz, że kobiety przybywające do Rzymu stają się wszystkie gamratkami? Niezręczne — tak, lecz wiele innych, które zaczęły jak mówisz, poślubiły później senatorów i rycerzy; ich synowie doszli godności senatorów lub konsulów. Wiem, że niektóre były żonami Cezarów... Tak, żonami Cezarów. Może jako i ja urodziły się pod strzechą...

(D. c. n.)

Co dzień niesie?

Lipiec
9
Sobota

DZIŚ: Weroniki P.
JUTRO: 7-miu Braci męcz.

Wschód słońca 3.26.
Zachód słońca 19.56
Wschód księż. 14.20.
Zachód księż. 0.59.
Długość dnia 16.29.
Ubyło dnia 0.15.

OSOBISTE.

J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki, wyjechał dzisiaj w sprawach urzędowych do Rzymu.

Powrót nastąpi w początkach sierpnia.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU.

W dniu 11 czerwca r. b. w kościele św. Antoniego w Warszawie, odbył się ślub znanej artystki dramatycznej Marji z Filipkowskich Rozwadowiczowej z Wacławem Kędzierskim, doktorem medycyny.

Nareszcie pożądana zmiana.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zarządziła ze względów higienicznych, by od drugiego tygodnia b. kwartału fabrykacyjnego pakowanie papierosów do pudełek klapkowych odbywało się ustnikami do wewnątrz, tak, by przy wyjmowaniu papierosów przy sprzedaży na sztuki sprzedawca nie chwytał ich za ustniki.

Ulepszenia w Zakopanem.

W Zakopnema restytuowana została Tymczasowa Komisja Klimatyczna, której kierownictwo powierzono naczelnikowi wojewódzkiego urzędu zdrowia w Krakowie dr. Wróbleskiemu. Prezes generalnej dyrekcji stwierdził w Zakopanem zupełnie bezplanową rozbudowę oraz zalew Zakopanego przez otwartą gruźlicę. Generalna dyrekcja zarządzi w Zakopanem prowadzenie t. zw. metryk pokojowych, które stwierdzać będą urzędowo, iż dany pokój po każdym z kuracjuszów został w należyty sposób zdezynfekowany.

Najpilniejszą potrzebą Zakopanego jest przeprowadzenie planu regulacyjnego oraz kanalizacji.

Zły stan sanitarny miast polskich.

Według danych, zebranych przez Polski Instytut Wodociągowy, zaledwie 7% miast polskich posiada jednolitą kanalizację, a 13% jednolite wodociągi.

Najgorzej przedstawia się stan sanitarny miast we wschodniej połaci kraju. W 4-ch województwach wschodnich niema ani jednej kanalizacji, a w jednem z nich żadnego urządzenia wodociągowego.

Oświetlenie przedmieść.

Przedstawiciele Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich oraz elektrowni dokonali onegdaj wizji lokalnej na ulicach Zgierskiej, Aleksandrowskiej, Rokicińskiej, Łagiewnickiej i Szosie Pabjanickiej, celem ustalenia punktów rozmieszczenia lamp dla oświetlenia wymienionych ulic.

Ulice te jeszcze w roku bieżącym zostaną oświetlone elektrycznie aż do krańców miasta.

W związku z tem na Szosie Pabjanickiej i ulicy Rokicińskiej rozpoczęto już przedwstępne roboty.

STRAJK W PRZEMYŚLE DZIANYM.

Wczoraj o godz. 4 po południu w lokalu związków zawodowych polskich przy ulicy Głównej 31 odbyło się ogólne zebranie strajkujących robotników przemysłu dzianego. Kierownik związku złożył zgromadzonym sprawę z dotychczasowego przebiegu akcji strajkowej nadmieniając, iż przemysłowcy nie chcą wogóle pertraktować w sprawie wysuniętych żądań. Na pierwszą konferencję, zwołaną przez inspektora pracy przemysłowcy wydelegowali kierownika związku, nie upoważniając go do pertraktowania z przedstawicielami robotników; na drugiej zaś konferencji nie było wcale przedstawicieli przemysłowców. W wyniku obrad postanowiono zaostrzyć strajk na wypadek nieosiągnięcia porozumienia z przemysłowcami na sobotniej konferencji u inspektora pracy.

Pod znakiem nowej ustawy przemysłowej.

Akcja propagandowa i przygotowawcza

w kołach przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych.

Informacyjna konferencja w Urzędzie Wojewódzkim.

Wydanie nowej ustawy przemysłowej spowodować ma gospodarczą konsolidację poszczególnych dzielnic kraju. W celu zapoznania najszerszych rzesz zainteresowanych temi zagadnieniami kół przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, Min. Przemysłu i Handlu zwróciło się do Urzędu Wojewódzkiego z poleceniem przeprowadzenia akcji propagandowej przez wojew. instruktora przem. - handlowego. W związku z tem odbyła się w czwartek wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) specjalna konferencja, w której udział wzięli liczni przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i władz administracyjnych ze starostą Rżewskim na czele, reprezentanci przemysłu wielkiego handlu i miejscowej palestry oraz sądownictwa. Wojewódzki instruktor stowarz. przem. - handl. wygłosił przelekcję, w której zanalizował poszczególne fragmenty nowej ustawy oraz jej najbardziej charakterystyczne cechy. — Prelegent stwierdził, że wbrew utartym mniemaniom ustawa jest niezwykle liberalna. Posiada ona szereg braków i wymagać będzie, jak każde zresztą dzieło ustawodawcy poprawek, ale naogół odpowiada potrzebom realnym życia gospodarczego Polski. Ustawa ta wydana została w drodze dekretu, co bynajmniej wartości jej pod żadnym względem nie pomniejsza. Nad wywodami referenta rozwinęła się ożywiona dyskusja. (e)

ORGANIZACJA RZEMIEŚLNIKÓW.

W związku z nową ustawą rzemieślniczą zatwierdzoną dekretem p. Prezydenta Rzplitej dnia 7 czerwca r. b., Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi, ta jedyna placówka powołana do obrony rzemieślnictwa na terenie Łodzi, zdając sobie sprawę z położenia, w jakiem rzemieślnicy się znajdują, przystąpiła do organizacji rzemieślników nietylko na terenie Łodzi, ale całego Województwa.

Najpierw powołano do życia i energicznej i organizacyjnej pracy Koło Starsz. i Podstarszych mistrzów cechów łódzkich, którego posiedzenia odbywają się w lokalu „Resursy" we wtorki.

Następnie przystąpiono do organizacji Sekcji Podmistrzów wszystkich cechów łódzkich (gospód czeladniczych). Na organizacyjnem zebraniu w dniu 1 lipca b. r. w lokalu „Resursy" przedstawicieli 14 gospód czeladniczych wybrano zarząd Sekcji. Celem i zadaniem Sekcji podmistrzów jest: uświadamianie swych członków o zagadnieniach społeczno - gospodarczych rzemiosła, pośredniczenie w miarę możności otrzymania dyplomów podmistrzowskich, gdyż w myśl nowej ustawy na prowadzenie samoistnego rzemiosła właściciel winien posiadać zawodowe uzdolnienie do prowadzenia rzemiosła, w przeciwnym razie obowiązany będzie składać egzamin przed komisją egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej Wojewódzkiej, nieposiadający dowodu uzdolnienia nie otrzyma pozwolenia na samodzielne prowadzenie rzemiosła, zaliczać się będzie jako robotnik, następnie uświadamianie podmistrzów o ich prawach o współdziałaniu w wyborach do Izb Rzemieślniczych Wojewódzkich, które stanowić będą faktyczny samorząd rzemieślniczy, o spełnianiu zadań cechów rzemieślniczych, uczestniczenie w ich ogólnych zebraniach i ich zarządów, przyjmowania współdziałania przy Izbach w obradach i uchwałach tyczących się ustroju i działalności egzaminacyjnych komisyj czeladniczych tworzonych przy Izbach i regulowanie spraw terminatorskich.

Wszelkie te sprawy rzemieślnicze wyjaśniane będą na ogólnych zebraniach Sekcji, które odbywać się będą w „Resursie".

Posiedzenia zarządu Sekcji odbywają się w poniedziałki od godziny 8 wieczorem w lokalu „Resursy".

Doroczny konkurs orkiestr wojskowych w Łodzi.

Impreza 10 dywizji piechoty.

Dnia 9 i 10 lipca r. b. w ogródku restauracji „Tivoli" odbędzie się doroczny konkurs orkiestr wojskowych oddziałów 10 dywizji piechoty. Jak nam donoszą, na konkurs ten przybywa z Warszawy również sławna orkiestra 30 pułku Strzelców Kaniowskich, która na konkursie orkiestr armji zajęła 2-gie miejsce po orkiestrze dyrygowanej przez dyr. Sielskiego. W skład jury wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele konserwatorjum muzycznego w Łodzi, jak również specjalnie delegowany przedstawiciel muzyczny Ministerstwa Spraw Wojskowych, jako przewodniczący jury. Urozmaicony program obejmuje najwybitniejsze utwory znanych kompozytorów własnych i obcych.

W niedzielę, dnia 10 czerwca, połączone zespoły wszystkich orkiestr, w sile przeszło 120 uczestników, pod batutą delegata Ministerstwa Spraw Wojskowych odegrają dwa najwybitniejsze utwory: St. Moniuszki — Uwertura z opery „Hrabina" i B. Sidorowicza — Muzyka uroczysta. Nic dziwnego, że na tę doroczną próbę sił konkurujące orkiestry przygotowują się jaknajstaranniej już od dłuższego czasu.

Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo łódzkie, odznaczające się dużą muzykalnością i wyrobionym smakiem chętnie skorzysta z tak niecodziennego koncertu i zapełni ogródek po brzegi.

Początek dnia 9 lipca o godz. 19-ej, a dnia 10 o godz. 20-ej. Całkowity dochód z wyprzedanych biletów wejścia jest przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe i sportowe oddziałów 10 dywizji.

—:o:—

Dlaczego Magistrat m. Łodzi nie brukuje ulicy Przejazd.

Wyjaśnienie władz miejskich.

Ostatnio pojawiły się w kilku pismach wzmianki jednej z agencyj prasowych, zarzucające Magistratowi, iż przez nieuporządkowanie na czas ulicy Przejazd zahamował postęp prac, związanych z przeprowadzeniem linji tramwajowej na wspomnianej ulicy.

W związku z tem Magistrat wyjaśnia, co następuje:

Wydział Kanalizacji i Wodociągów przed półtora rokiem zakończył swe roboty na ulicy Przejazd, poczem—ze względu na osiadanie ziemi, które normalnie trwa przez dłuższy przeciąg czasu — ułożono prowizorycznie kostkę granitową bez podkładu betonowego.

Wobec zakończenia się procesu osiadania ziemi, Wydział Budownictwa przed 2 miesiącami zamierzał przystąpić do położenia warstwy betonu pod kostkę i ostatecznego uporządkowania bruku na ul. Przejazd.

Jednakże komisarjat rządu zezwolenie na konieczne w tym celu czasowe zamknięcie odcinka ul. Przejazd od Piotrkowskiej do Sienkiewicza — uzależnił od zgody straży ogniowej, mieszczącej się na tym odcinku. Zrząd S. O. O. Ł. zaś nie chciał się zgodzić na zamknięcie ul. Przejazd, przed wykończeniem naprawy bruku na ul. Sienkiewicza, którędy w tym wypadku musianoby kierować oddziały strażackie w razie pożarów.

Wobec tego Wydział Budownictwa przystąpił natychmiast do uporządkowania bruku na ul. Sienkiewicza, poczem zostanie położony beton pod kostką na ulicy Przejazd.

Akcja ekonomiczna pracowników telefonicznych w Łodzi.

Postulaty zarządu związku.

W roku 1925 pomiędzy dyrekcją P.A.S.T.-y a związkiem pracowników telefonicznych została zawarta zbiorowa umowa, w myśl której uregulowano warunki pracy i płacy pracowników.

Kryzys gospodarczy w roku 1926 sprawił, że umowa ta okazała się nierealną, tembardziej, że dyrekcja PAST. odmówiła stosowania wskaźnika drożyźnianego w myśl orzeczenia komisji statystycznej. Zaszła wtedy konieczność anulowania dawnej umowy i zawarcia nowej z uwzględnieniem postulatów pracowniczych.

Sprawa ta była tematem obrad zarządu związku pracowników telefonicznych, na których wskazano, że wobec znacznej podwyżki taryfy, jaka uzyskała PAST-a, sprawa uregulowania poborów pracowniczych oraz sprawa kasy emerytalnej staje się aktualna. System licznikowy przysporzy dyrekcji telefonów znaczne dochody, a uwzględnienie żądań robotniczych nie powinno spotkać się z przeszkodami.

W wyniku obrad postanowiono zwrócić się do dyrekcji telefonów w Łodzi z prośbą o zmianę warunków płac, w razie zaś, gdyby dyrekcja odmówiła, odnieść się bezpośrednio do Ministerstwa Poczt i Telegrafów. (i)

Likwidacja strajku robotników kolejowych.

Dyrekcja kolei państwowych przyznała im 30 proc. podwyżkę.

Dnia 1 lipca r. b. wybuchł strajk sezonowych robotników drogowych K. P. na stacjach Andrzejów i Gałkówek. Strajk wynikł na skutek odmowy naczelnika wydziału drogowego udzielenia robotnikom tym podwyżki płac o 50 procent i dostosowania stawek płatniczych na stacjach Andrzejów i Gałkówek do stawek na stacji Widzew. Wynagrodzenie dzienne robotnika drogowego w Widzewie wynosiło 5.20 groszy, gdy tymczasem w Andrzejowie i Gałkówku robotnicy tej samej kategorji otrzymywali 3.40 gr. na dzień. Gdy robotnicy w liczbie 300 przystąpili do strajku kierownik wydziału drogowego K. P. zawiadomił ich, że zostaną wydaleni a na ich miejsce będą przyjmowani nowi robotnicy.

Na ogólnem zebraniu, zwołanem przez zarząd związku kolejarzy Z. Z. P. uchwalono nie przystępować do pracy i wysłać delegację do dyrektora wydziału drogowego dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie.

Wczoraj zarząd związku kolejarzy w Łodzi otrzymał zawiadomienie, że na skutek zabiegów delegacji sezonowych robotników drogowych została im przyznana podwyżka w wysokości 30 procent. Stawki dzienne podwyższono więc o 1 złoty, tak, że przeciętny zarobek robotnika drogowego wynosić będzie obecnie 4.40 groszy. (r)

—:o:—

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek
Od wtorku, dnia 5-go do poniedziałku, dn. 11-go lipca 1927 r. wł.
Dla dorosłych.
MACISTE w klatce lwów
(Wielka katastrofa cyrkowa)
W rolach głównych: **Helena Sangro i Maciste.** Dramat w 12 częściach.
Dla młodzieży:
Biały Junak
Dramat w 8 część, z życia cowboyów amerykańsk
W roli głównej TOM MIX.

Zapobiegliwe i oszczędne gospodynie żądają wyłącznie

LAKIERÓW LUTZA

odznaczonych 4 nagrodami państwowemi, 22 medalami, a to: Lakierów emaljowych, lśniąco białych: Lakierów podłogowych o pięknym połysku i niebywałej trwałości.

Do nabycia we wszystkich składach farb

UROCZYSTE OTWARCIE OBOZU POLSKIEJ YMCA. NAD LINDĄ.

W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 12 w poł. nastąpi uroczyste otwarcie obozu ogniska łódzkiego Polskiej Y. M. C. A. nad Lindą.

Otwarcie zaszczycą swą obecnością przedstawiciele władz rządowych i samorządowych oraz wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego.

Wyjazd na tę uroczystość z Łodzi sympatyków i rodzin obozujących chłopców nastąpi w niedzielę tramwajem ozorkowskim o godz. 8.30 , 9.10 lub 9.50 rano do Lućmierza, skąd pieszo lub końmi do obozu. Dojazd autami przez folwark Lućmierz.

WIEC ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Wczoraj w lokalu związku robotników budowlanych przy ulicy Zamenhoffa odbył się wiec robotników przemysłu budowlanego w sprawie wysuniętych żądań podwyżkowych.

Na wiecu wyjaśniono pracownikom budowlanym, że przedsiębiorcy żadnej podwyżki udzielić nie chcą, powołując się na ogólny stan gospodarczy Państwa oraz na to, że udzielona podwyżka unicestwiłaby cały ruch budowlany. Wobec tego zebrani postanowili zwołać ogólny wiec na dzień 10 lipca, na którym zapadnie ostateczna decyzja. (r)

Przemysł młynarski domaga się obniżenia podatku obrotowego.

Memorjał Zw. Młynarzy do Urzędu Wojewódzkiego.

Związek młynarzy Województwa Łódzkiego zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego z memorjałem, dotyczącym obecnej sytuacji w młynarstwie. W memorjale zanalizowana została sprawa przemiału zboża, która była przedmiotem konferencji z min. spr. wewn. Składkowskim. W dalszym ciągu memorjał porusza konieczność zastosowania wobec przemysłu młynarskiego szeregu ulg podatkowych, zwłaszcza obniżenia stawek podatku obrotowego. Ostatnim momentem w memorjale jest konieczność interwencji w magistracie kaliskim, który pobiera od większych młynów kaliskich specjalne opłaty, których władze samorządowe innych miast nie pobierają. To właśnie wytwarza dla młynów kaliskich groźną konkurencję, z drugiej zaś strony powoduje podrożenie mąki, dostarczanej dla Łodzi i jej okręgu. O znaczeniu i wpływie tych opłat świadczyć może ich wysokość, wahająca się w granicach od 1.000 do 2.000 złotych miesięcznie dla poszczególnego młyna. (e)

Katastrofa samochodowa pod Kaliszem.

Fatalne zderzenie z ciężarowym wozem.

Wczoraj około godziny 5 po południu na odcinku szosy Stawiszyn-Kalisz, miała miejsce katastrofa samochodowa. Od strony Kalisza w szybkiem tempie zbliżający się samochód osobowy wpadł na wóz ciężarowy. Skutki zderzenia były fatalne. — Samochód rozbity zupełnie wpadł do przydrożnego rowu przykrywając sobą cztery jadące w nim osoby. Wóz uległ częściowemu rozbiciu. Zajęci pracą w polu wieśniacy pośpieszyli z pomocą i z pod auta wydobyli pasażerów, którzy odnieśli poważne okaleczenia, a tylko głęboki a wąski rów ocalił ich od śmierci.

Pasażerami byli Najman z żoną i dwiema córkami. Szofer wyszedł bez szwanku. Rodzinę Najmanów przewieziono do Kalisza, gdzie oddani zostali pod opiekę lekarzy. Szczątki samochodu i rozbity wóz pozostawiono na miejscu wypadku do czasu zejścia specjalnej komisji, która ustali, kto ponosi winę katastrofy szofer czy woźnica.

Realizacja wielkiego polskiego filmu morskiego.

„Zew Morza" Stefana Kiedrzyńskiego na srebrnym ekranie.

Wytwórnia „Leo-Film" w Warszawie przystąpiła do realizacji filmu morskiego pod tyt. „Zew Morza" podług scenarjusza Stefana Kiedrzyńskiego, autora granej z dużem powodzeniem w łódzkim Teatrze Miejskim komedji „Niczemu nie trzeba się dziwić".

W ubiegłym tygodniu kierownicy wytwórni w osobach pp. Henryka Szary, znanego reżysera „Czerwonego Błazna", inż. Seweryna Steinwurcla, operatora kinematograficznego, Henryka Markiewicza kierownika administracyjnego i Gardana, pomocnika reżyserskiego, udali się nad morze polskie.

Wycieczka ta miała na celu obejrzenie terenów i prace przygotowawcze do zdjęć Dzięki pomocy i poparciu Ligi Morskiej w osobie dyr. Uziembły, „filmomani" mieli wszędzie drogę utorowaną. W Komisarjacie R. P. w Gdańsku pp. komandor Jacynicz i komandor Wiłkowski odnieśli się z wielkiem zainteresowaniem do pracy p. Szary i interwenjowali u władz miejscowych o poczynienie ułatwień.

Z ich polecenia por. Ballas obwiózł przedstawicieli wytwórni „Leo-Film" wojskową łodzią motorową „Bajka" po porcie Gdańskim, by uświadomić p. Szarę i ułatwić mu wybór objektów najbardziej fotogenicznych.

Przed oczami przesuwały się kolejno: Polski Klub Wioślarski, zakłady „Alldag", stocznie i doki gdańskie, polski statek handlowy „Mewa" oraz statki „Wawel" i „Józef English", chwilowo nie kursujące, polski statek handlowy „Toruń" i t. p.

Nazajutrz przystąpiono do właściwego celu wycieczki, t. j. zwiedzenia portu w Gdyni i floty polskiej. Zaopatrzeni w polecenia gen. Zaruskiego, pp. Szaro i Steinwurcel zwiedzili przedewszystkiem port handlowy, m. in. polski statek handlowo - szkolny „Lwów", wielki i okazały żaglowiec, dumnie wznoszący ku niebu swoje trzy maszty. Oprowadzali po całym okręcie i wtajemniczali w arkana sztuki żeglarskiej por. Meissner i Ler, absolwent szkoły morskiej.

Następnie zwiedzono polski port wojenny w Oksywji, w którym zastano dwa torpedowce i kanonierkę „Komendant Piłsudski". Tu ułatwiał pracę polskim filmowcom szef sztabu, kom. Korytowski.

Główną rolę kobiecą w tym pierwszym polskim filmie morskim kreować będzie p. Marja Malicka, ulubienica publiczności warszawskiej i łódzkiej. W filmie jest jednak nowicjuszką i dlatego też specjalnie skrupulatnie przygotowała się do swej roli.

Partnerem jej będzie p. Jerzy Marr, dopiero co odkryty talent filmowy. Pozatem na obsadę filmu złożą się aktorzy z niejednego obrazu już dobrze znani.

Steep.

NAGRODA ZA WYKRYCIE WŁAMYWACZY W ŁODZI.

Przed komisarjatami policyjnemi zostały wywieszone obwieszczenia katowickiej dyrekcji policji w związku z napadem i rabunkiem w tamtejszym urzędzie celnym w Katowicach.

Za wykrycie przestępców wyznaczono nagrodę w wysokości 1000 zł. (b)

BUDOWA ELEKTROWNI W ŁĘCZYCY.

Dowiadujemy się, że budowa elektrowni w Łęczycy weszła już na realne tory. Magistrat łęczycki uzyskał od towarzystwa dobroczynności Św. Ducha plac przy ulicy Ozorkowskiej pod budowę gmachu.

Wobec tego Magistrat interwenjuje u władz w sprawie uzyskania zezwolenia na budowę, po otrzymaniu którego niezwłocznie przystąpi do prac wstępnych.

RADA DELEGATÓW ZAWODOWYCH.

Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej, wobec wadliwego systemu organizacyjnego, postanowił zmienić organizację związku, celem podniesienia jego sprawności.

Związek posiadać będzie miast sekcji radę delegatów zawodowych, którzy reprezentując wszystkie oddziały związku podejmować będą uchwały bezapelacyjne. Pierwsze posiedzenie rady delegatów zawodowych odbędzie się dnia 13 b. m. (l

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Pawłowskiego (Piotrkowska nr. 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny nr. 10). (r)

Ach, to Zakopane!

(Wrażenia dziennikarza z pobytu w letniej stolicy Polski).

Trzy po trzy o piątem przez dziesiąte. Wielki świat, wielcy ludzie, wielkie piękno przyrody.

Ludzie, którzy nie znają się na dowcipie, chcą dopatrzeć się złośliwości ze strony Kornela Makuszyńskiego, słynnego satyryka i autora „Piąte przez dziesiąte", w którem ośmiesza chciwość zakopiańską, a raczej żarłoczność właścicieli pensjonatów w Zakopanem. Uczciwe cięgi dostaje również kmiotek - gazda za swe paskarskie apetyty. Ludzie ci nie zdają sobie sprawy, że nikt nie mógł oddać większej przysługi Zakopanemu, jak właśnie ów „znienawidzony" przez gminę Zakopane — Kornel Makuszyński, który całą książkę poświęcił letniej stolicy Polski. Zakopianie i szczęśliwi posiadacze pensjonatów zakopiańskich powinni być wdzięczni kochanemu pisarzowi i pomyśleć o tem, jakby uczcić za życia pamięć tego, który rozsławił Zakopane po całej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Już tak jest na świecie, że sztuka teatralna, która jest przedmiotem nielitościwej krytyki, — a sama przez się posiada walory literackie — jest najczęściej i najchętniej oglądana przez publiczność. Analogję tę można przeprowadzić z Zakopanem, które z chwilą ukazania się wspomnianej satyry Makuszyńskiego, stało się miejscem powszechnego zainteresowania. Bo trzeba się zgodzić, że do roku 1918 Zakopane było dla nas czemś nieosiągalnem, czemś, o czem tylko mogliśmy marzyć i dokąd jeździć mogli uprzywilejowani świata tego. Dziś ideał ten stał się możliwym do urzeczywistnienia i każdy, kto kocha Polskę, bodaj za ostatnie sprzedane portki, latem czy zimą udaje się, czy to dla celów turystycznych, czy zdrowotnych—do Zakopanego.

W letniej tej rezydencji Polski urządzić się można rozmaicie. A więc tak szeroko i bogato, wygodnie i rozkosznie, jak tego dusza zapragnie, ale nie trzeba wyrywać sobie wówczas włosów z głowy, zwłaszcza gdy się jest łysym — a zmiatać corychlej z Zakopanego i kląć go na czem świat stoi.

Można też urządzić się wygodnie i skromniej, szczęśliwie przebyć w nim kilka tygodni i z żalem myśleć, że trzeba z tego najpiękniejszego na kuli ziemskiej zakątka wyjeżdżać.

Nieusprawiedliwiony jest więc zupełnie krzyk wszystkich tych, którzy utrzymują, że w Zakopanem jest drogo i że rozgrywają się tam orgje paskarstwa.

Spotkałem podczas pobytu swego całe zastępy młodzieży, która per pedes apostolorum przewędrowała wzdłuż i wszerz Zakopane o uśmiechniętych i posmaganych wiatrem halnym licach, w najlepszem usposobieniu ducha, ze szczęśliwością w sercu i płótnem w kieszeni.

Zakopane ma ustaloną opinję w kraju (jeździ się do niego, jak do naszego panteonu narodowego — Krakowa), ale ma również najlepszą opinję zagranicą. Spotykamy tu przedstawicieli północnych fiordów i rodaków naszych z za oceanu. Niema jakiejkolwiek większej uroczystości czy w sercu Polski — Warszawie, czy w prastarej stolicy — Krakowie, czy też w stołeczno - królewskiej stolicy Wielkopolski, aby nie kończyła się ona wycieczką... do Zakopanego.

Podczas pobytu mego w okresie 4-tygodniowym były tu zjazdy: przedstawicieli PAT-a, IV Miedzynarodowego Kongresu Medycyny Wojskowej, amerykańskiej delegacji kupców, Niemców gdańskich, delegacji francuskich historyków oraz nieustające odwiedziny ze strony najwyższych przedstawicieli naszych władz państwowych. Mówiłem w Zakopanem z p. Francis Delaisi, profesorem-ekonomistą, autorem wielu dzieł, w szczególności znakomitego dzieła „Les contredictiones du Monde modernes", sekretarzem generalnym paneuropejskiego związku francuskiego i oficjalnym przedstawicielem Ligi Narodów na ostatniej konferencji w Genewie. Uczony ten, który być może ma więcej tytułów, aniżeli niejeden z panujących obecnie monarchów, na pytanie, jak się czuje w Zakopanem, odpowiedział: — **„lepiej, niż w Lidze Narodów..."**

Mówiłem też z mr. Fritzem Henrikksonem, dyrektorem Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w... Sztokholmie, który oświadczył mi, że jest poprostu zachwycony pobytem swym w Zakopanem.

Nie mieli dość słów uznania dla cudów polskiej Szwajcarji nasi rodacy, jak ich dowcipnie nazwał Nowaczyński — „z za wielkiego stawu": pp. Piotr Prażmowski, właściciel wielkiej drukarni w New Jorku, Stanisław Siemiński, właściciel największej pralni (również w New - Jorku), ze łzami w oczach opuszczali Zakopane, miss Adela et miss Angela Szczytkowie, J. S. Pawlikowski, mr. M. Kudlik, mr. A. Ochocki, K. Jeżewski et F. X. Urbański — wszyscy to Polacy — z różnych stanów Północnej Ameryki.

Mówiłem też z Aleksandrem Lednickim, niedoszłym prezydentem m. Warszawy, który bawił tu ze swym przyjacielem uczonym francuskim Delaise'm, któremu pokazywał Morskie Oko, za co niewdzięczna Warszawa pokazała Lednickiemu oko perskie...

Oparł się o Zakopane raid samochodowy... Słowem — wielki świat, wielcy ludzie, wielkie piękno przyrody, wielki Giewont... (nie ten Adama Kowalczewskiego-Siedleckiego). Czy do tak wielkich zadań Zakopane jest przygotowane pod względem urządzeń kulturalnych? — Odpowiedzieć trzeba, że... niezupełnie...

Coprawda istnieje w Zakopanem kilka pierwszorzędnych i wykwintnych hoteli i pensjonatów, ale liczba ich jest niewystarczająca. Z tych wyróżnia się przedewszystkiem hotel „Bristol" pod dyrekcją p. Marjana Jamontta, dzierżawiony przez p. Henryka Pelza. Hotel ten pod względem urządzeń i komfortu odpowiada najwybredniejszym wymaganiom najbardziej kulturalnej publiczności. Nic więc dziwnego, że stał się w Zakopanem tem, czem jest hotej „Europejski" lub „Bristol" w Warszawie. Trzeba z uznaniem podkreślić wyszukaną i iście staropolską gościnność dyrekcji hotelu, na co zresztą zwróciły uwagę nasze władze, uważając hotel ten — za najwłaściwsze miejsce do przyjęć oficjalnych i wszelkiego rodzaju imprez propagandowo - reprezentacyjnych, aranżowanych przez Państwo.

Mówiąc o hotelach, należy wspomnieć również i o pensjonatach, wśród których wyróżniają się „Renaissance", „Mascotta". „Lwowianka", „Orawa", „Orana" i t. p. Trzeba też przesłać ukłon z zadymionej Łodzi p. Karpowiczowi na Krupówce i Trzasce przy poczcie.

Oto wszystko, co może powiedzieć o Zakopanem dziennikarz, który na każdym kroku spotykał się z uprzejmością ze strony tych wszystkich, **na których inni narzekają...**

Stan. K—r.

†
ś. p.

RYSZARD BEME

Współwłaściciel kinoteatru „LUNA"

opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 8-go lipca 1927 r. przeżywszy lat 62.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej Nr. 89 do kościoła Św. Krzyża nastąpi, w sobotę dnia 9-go b. m. o godz. 8-ej wiecz., a wyprowadzenie z tegoż kościoła na stary cmentarz katolicki w niedzielę o godz. 6-ej po poł., o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, dzieci, wnuczka, rodzeństwo i rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Krzyża w poniedziałek, dnia 11-go lipca o godz. 9-ej rano.

Do głębi przejęty przedwczesną śmiercią nieodżałowanego

ś. † p.

RYSZARDA BEMEGO

wyrażam Rodzinie zmarłego najszczersze współczucie

S. FUCHS.

---

†

W czwartek, dnia 7 lipca r. b. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany

KONSTANTY MATWIEJEW

przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w sobotę, dnia 9 lipca o godz. 4-ej po poł. z kościoła prawosławnego przy ul. Kilińskiego, na stary cmentarz prawosławny.

O czem zawiadamiają w głębokim smutku pozostali

Żona, dzieci i rodzina.

Nić konspiracji na komunistycznem wrzecionie.

Dwaj niebezpieczni wywrotowcy przed obliczem sprawiedliwości.

Sąd skazał oskarżonych za antypaństwową działalność na 4 i 3 lata więzienia.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł onegdaj niejaki Lajb Rychter, oskarżony o działalność antypaństwową i meldowanie się pod fałszywemi dowodami osobistemi w różnych miastach Rzplitej Polskiej.

W toku śledztwa poufnego policja polityczna dowiedziała się, że centralny komitet komunistyczny delegował do Łodzi specjalnego funkcjonarjusza, którego zadaniem było przeprowadzenie reorganizacji partji rozbitej zupełnie wskutek masowych aresztowań w latach 1925 i 1926.

Funkcjonarjusz ten zamieszkiwał od czerwca 1926 roku przy ulicy Drewnowskiej Nr. 34, jako sublokator u niejakiego Kenigsmana i zameldował się pod nazwiskiem Lajb Rychtera. W partji komunistycznej był znany pod pseudonimem Śliwińskiego. Sprawował obowiązki sekretarza dzielnicy południowej. Pomocnikiem jego był niejaki Kubiak Bolesław, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 36. Z dnia 2 na 3 grudnia ub. roku dokonano rewizji. Podkomisarz Jasiński zakwestjonował dowód osobisty, wydany przez Komisarjat Rządu na m. Wilno i książeczkę wojskową, które okazały się istotnie fałszywe.

Rewizja domowa, przeprowadzona u Kubiaka ujawniła niesłychanie bogaty materjał, moc broszur o treści komunistycznej, „materjały dyskusyjne", dotyczące dyskusji na temat ustroju komunistycznego w Polsce, czasopisma o treści antypaństwowej i gotowe do kolportażu odezwy.

W toku dochodzeń policyjnych Rychter Lajb przyznał się, że używał świadomie fałszywego dowodu osobistego i że kupił rzekomo takowy od nieznajomego mu osobnika w jednej z cukierni za 18 dolarów. Wyjaśnił przytem, że prawdziwe jego nazwisko brzmi Moryc Jeger.

Pociągnięci do odpowiedzialności z art. 102 k. k. obydwaj oskarżeni nie przyznali się do winy, przyczem Kubiak wyjaśnił, że znaleziony u niego materjał kompromitujący podjął przed dwoma dniami na ulicy jako paczkę, zawinięta w gazetę.

Jeger Moryc przyznał się do świadomego posługiwania się fałszywym dowodem osobistym i książeczką wojskową, natomiast do działalności komunistycznej i kolportażu bibuły antypaństwowej nie przyznaje się.

Na zasadzie powyższych danych Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Łodzi oskarżył Moryca Jegera i Bolesława Kubiaka o należenie do komunistycznej partji polskiej w Łodzi i czynny udział w zrzeszeniu, zawiązanem dla dokonania zamachu na ustrój Państwa Polskiego, nadto Moryca Jegera o to, że dnia 2 grudnia ub. roku używał świadomie podrobionego dokumentu celem zmylenia czujności władz bezpieczeństwa publicznego.

Sąd po naradzie skazał Jegera Moryca na 4 lata ciężkiego więzienia, Kubiaka na 3 lata ciężkiego więzienia, obydwóch z pozbawieniem praw. (u)

Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych.

Termin zapisów przedłużony został do dnia 15 b.m.

Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia iż: 1) przedłużono termin zapisu do dnia 15 lipca na kursy końcowe: fizyko-matematyczny w Grudziądzu i humanistyczny w Kościerzynie oraz na jednorazowy kurs rysunku i robót dla niewykwalifikowanych w Toruniu; 2) zorganizowano dodatkowe grupy równoległe: jednorazowego kursu rys. i robót w Toruniu w sierpniu, oraz kursu metodyki nauczania geografji i nauki o Polsce współczesnej dla kwalifikowanych w Chełmie od dnia 18 lipca; 3) zwinięto następujące kursy końcowe: metodyczno-pedag. w Wieluniu, Drui, Dziśnie; humanistyczne — w Ostrołęce, Ostrowiu, Turku, georg.-przyrodn. w Łomży, Wilnie, rysunku i robót — w Białymstoku, Wilnie; śpiewu i wychowania fizycz. — w Łomży, Kole, Opatowie, Wilnie. Z kursów dla kwalifikowanych nauczycieli zwinięto kurs śpiewu — w Lidze, fiz.-matem. w Żywcu i pedagogiczny w Starym Sączu pod Sosnowcem.

Dlaczego „TAKY" przewyższa wszystkie inne środki dla usuwania zbytecznych włosków?

Słynna artystka francuska **Charlotte Lysès** oświadcza nam: Wypróbowałam najprzeróżniejsze środki: zwykłe depilatoria nieprzyjemnie pachną i często powodują zaognienie skóry. Brzytwa znów podrażnia skórę, wywołuje pryszczyki oraz przyśpiesza odrastanie włosków. Przeciwieństwem tego jest **„TAKY"**. Ten perfumowany krem gotowy w tubie do użytku usuwa w przeciągu 5 minut włoski i meszek bez względu na to, gdzie się znajdują. **„TAKY"** niszczy włoski do korzenia, cera staje się białą i delikatną, bez czarnych punkcików. Zużywa się oszczędnie, nie drażni skóry i nie wysycha. Zawdzięczając „TAKY" zbyteczne włoski stały się niedostrzegalne, a ciemny odcień znikł zupełnie. **„TAKY"** jest więc ogromnym postępem w dziedzinie kosmetyki.

Chociażby dziś jeszcze należy zrobić próbę, nic się przez to nie ryzykuje, bo gdyby ten środek w czemkolwiek zawiódł, lub nie wywołał zupełnego zadowolenia, gotowi jesteśmy za zwrotem tuby zwrócić pieniądze. Do każdej tuby jest dołączony kwit gwarancyjny. **„TAKY"** można nabyć we wszystkich odnośnych sklepach po cenie zł. 5 za tubę.

Generalne przedstawicielstwo: A. Bornstein & Co., Gdańsk, Boettchergasse 23/27. Tel.: Gdańsk 266-14. Pocztowe Konto Czekowe: P. K. O. Poznań 207170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. BORNSTEIN & Co. dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy.

„Taky" jest francuskim produktem, fabrykowanym i patentowanym we Francji.

Doniosła inowacja higieniczna w piekarniach.

Min. Spraw Wewnętrznych po uzgodnieniu z przedstawicielami cechu piekarzy, opracowało projekt rozporządzenia o przymusowem stosowaniu w piekarniach urządzeń do przesiewania mąki i zagniatania ciasta. Rozporządzenie to dotyczyć będzie wszystkich zakładów, wytwarzających pieczywo dla użytku publicznego w tych gminach miejskich i wiejskich, w których liczebność przekracza 5 tysięcy mieszkańców. Wspomniane zakłady obowiązane są zainstalować potrzebne urządzenia w ciągu 1 roku, w drodze zaś wyjątku w ciągu 2-ch lat. Projekt tego rozporządzenia, po uprzedniem uzgodnieniu między zainteresowanemi czynnikami, zostanie w niedługim czasie ogłoszony.

WALKA Z LICHWĄ.

Podczas kontroli w piekarni Ludwika Flamana przy ulicy Brzezińskiej 100 wywiadowcy brygady lotnej Komisarjatu Rządu stwierdzili, iż Flaman pobiera wygórowaną cenę za pieczywo, za co sporządzono mu protokuł. Wczoraj Ludwik Flaman stanął przed sądem do spraw walki z lichwą. Po przesłuchaniu świadków, którzy udowodnili winę oskarżonego, zabrał głos przedstawiciel Komisarjatu Rządu domagając się surowego wymiaru kary. Po naradzie p. sędzia Kopaczewski ogłosił wyrok, którego mocą Ludwik Flaman skazany został na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu oraz 500 złotych grzywny. Do czasu złożenia kaucji w kwocie 100 złotych sąd postanowił osadzić oskarżonego w areszcie. (r)

KRADZIEŻ W MAGAZYNACH MUNDUROWYCH 31 PUŁKU STRZ. KAN.

Wczoraj w nocy niewykryci sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy dostali się do magazynów mundurowych 31 pułku Strzelców Kaniowskich przy ulicy Konstantynowskiej 62 i skradli większą ilość sortów mundurowych. Kradzież stwierdzona została dopiero rano. Zawiadomiono natychmiast żandarmerję, która wszczęła dochodzenie. W celu stwierdzenia wartości skradzionych rzeczy sprawdzane są księgi magazynowe. (r)

CHOROBY ZAKAŹNE W ŁODZI.

W czasie od 26 czerwca do 2 lipca r.b. włącznie do Wydziału Zdrowotności Publicznej (Oddział Sanitarny) zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych:

dur brzuszny	13 wypad.	(w ub. tyg.	9)
czerwonka	3 „	(„ „ „	4)
płonica	8 „	(„ „ „	15)
błonica	5 „	(„ „ „	13)
odra	14 „	(„ „ „	19)
krztusiec	8 „	(„ „ „	13)
gor. połogowa	2 „	(„ „ „	1)
jaglica	3 „	(„ „ „	2)
ospa wietrzna	1 „	(„ „ „	1)
Ogółem	57 „	(„ „ „	77)

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Sobota, 9-go lipca.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P.A.T., nad program; 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program; 16.35 Odczyt p. t. „Wypadki w Chinach", wygłosi dr. Stefan Litauer; 17.00 Nad program i komunikaty; 17.15 Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Rosenberżanka (fortepian) i Felicja Walicka (śpiew). W programie: Eug. d'Albert, Bizet (Arja Micaeli z op. „Carmen"), Verdi, d'Albert, Chopin, A. Kontski, Leopold, Niewiadomski L. Marczewski („Na ust koralu"), Mussorgski, Albeniz, Gisenking; 18.35 Rozmaitości; 18.55 Komunikaty P.A.T.; 19.10 Radjokronika, wygłosi dr. Marjan Stępowski; 19.35 Odczyt p. t. „Liga narodów a opieka nad dzieckiem" wygłosi sen. Stanisław Posner z działu „Higjena"; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.15 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, H. Balińska (skrzypce), N. Grudzińska (śpiew), i M. Robakowa (akomp.); 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty P.A.T.; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Kraków, 422 m. — 17.15 Transmisja z Warszawy; 18.35 Rozmaitości; 19.00 Odczyt p. t. „Słowacki w przekładach włoskich", wygł. p. M. Asanka Japołł, prof. gimn.; 19.30 Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień" wygłosi J. A. Reguła, wicesekr. uniwersytetu Jagiel.; 20.15 Transmisja z Warszawy.

Wiedeń, 517,2 m. — 11.00 Koncert przedpołudniowy; 16.00 Koncert popołudniowy: 1) Fucik: Marsz gladjatorów, 2) Waldteufel: Moje marzenie, walc, 3) Keler-Bela: Rakoczy, uwertura, 4) Verdi: Fragmenty z op. „Traviata". 5) Kalman: Dwie pieśni z operetki „Hrabina Marica" (sopran). 6) Komzak: Wiedeń w nocy, podtp. 7) Kral: Soldateska, marsz; 20.15 Wiedeń i wiedeńczycy w pieśni i tańcu. Cykl popularnych pieśni, melodji i tańców w oprac. Edmunda Skurawy (sopran, alt, tenor, kwartet Silving). Muzyka taneczna jazz-kapeli Gottwald.

NOWY „OGRÓDEK LETNI" W ŁODZI.

Jednym z najsympatyczniejszych „letnich salonów" naszego miasta jest niedawno otworzony ogródek „Kometa" znajdujący się na rogu ul. Kopernika i Łąkowej i pozostający pod energicznym zarządem p. Galusińskiego.

Od godz. 6 po poł. do 12 wiecz. przygrywa znakomicie zgrany zespół muzyczny, który licznie gromadzącej się publiczności sprawia prawdziwe zadowolenie artystyczne.

W pięknej sali restauracyjnej odbywają się dancingi.

PÓŹNE DORĘCZANIE LISTÓW PRZEZ POCZTĘ.

Związek pracowników handlowych i biurowych postanowił zwrócić się do Warszawy z szeregiem postulatów w sprawie rewizji stosunków na poczcie łódzkiej w dziale korespondencji miejscowej.

W przedłożeniu wskazano, iż listy w Łodzi doręczane są adresatom z opóźnieniem dwudniowem. (e)

OBOWIĄZEK POWSZECHNEGO NAUCZANIA.

Od 1 września obowiązek szkolny obejmie dzieci rocznika 1920. Rodzice winni uskutecznić zapis w sierpniu. — Jeżeli chcą dzieci posyłać do szkoły prywatnej lub uczyć je w domu — winni zawiadomić o tem komisję powszechnego nauczania. W razie przeciwnym dzieci będą zapisywane do publicznych szkół powszechnych z obowiązkiem uczęszczania pod odpowiedzialnością karną rodziców. (e)

WYCIECZKA KOŁA MŁODZIEŻY.

Koło Młodzieży przy zw. zaw. „Praca Polska" organizuje na dzień 10 lipca r. b. wycieczkę towarzyską dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości do Rogowa. Zbiórka w lokalu własnym ul. Nawrot 36 o godz. 7.45. Odjazd koleją 8.30.

Z TOW. MUZ. IM. CHOPINA W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 10 lipca r. b. Sekcja wycieczkowa Tow. muz. im. Chopina organizuje dla swych członków i ich rodzin wycieczkę do lasów Lućmierskich pod Ozorkowem, ostatni przystanek „Emilja". Zbiórka na placu Bałucki Rynek punktualnie o godz. 8.15 rano.

LOKATOROWI WOLNO SPRZEDAĆ LOKAL HANDLOWY WRAZ Z URZĄDZENIEM.

Charakterystyczną sprawę rozpatrywał w dniu onegdajszym sąd pokoju do spraw walki z lichwą.

W marcu b. r. właściciel cukierni i mleczarni przy ulicy Piotrkowskiej 40 Bertold Fice sprzedał lokal wraz z urządzeniem za 550 dolarów Efroimowi Harenowi. Dowiedziawszy się o tem właściciel domu Hugon Nippe oskarżył Bertolda Ficego o lichwę mieszkaniową, ponieważ bezprawnie pobrał nadmierne odstępne za wymieniony lokal.

Sprawę rozpatrywał p. sędzia Kopaczewski i po dokładnem jej rozpoznaniu orzekł, że Bertold Fice miał prawo sprzedać lokal handlowy wraz z jego urządzeniem, czego nie mógłby uczynić, gdyby chodziło o lokal mieszkalny. Wobec powyższego sprawa przeciwko Ficemu dla braku cech przestępstwa została umorzona. (r)

ZJAZD DROGERZYSTÓW.

W niedzielę, dnia 27 lipca r. b. o godz. 12 i pół odbędzie się w Ostrowie w Wielkopolsce w hotelu „Wiktorja" przy ulicy Sadowej zjazd drogerzystów z Wielkopolski i b. Kongresówki.

ZABAWA TOW. ŚPIEW. IM. MONIUSZKI.

Niedzielna zabawa w parku Juljanowskim z uwagi na urozmaicony program i początek koncertu już o godz. 10 rano znalazła oddźwięk w społeczeństwie, czego dowodem jest przedsprzedaż biletów.

Zarząd czyni starania, by zarówno koncert orkiestry jak i występy chórów z programem ludowym zadowoliły uczestników jej.

Dla milusińskich odbędzie się zabawa dziecinna. Powrót tramwajami zapewniony. Wejście 60 groszy, dzieci 30 gr.

Z AMBULATORJUM CZERWONEGO KRZYŻA POLSKIEGO.

W pierwszem półroczu b. r. od dnia 1 stycznia do 30 czerwca włącznie Ambulatorjum Czerwonego Krzyża Polskiego dla niezamożnej uczącej się młodzieży przyjęło 478 młodocianych pacjentów, porad zaś udzieliło ogółem 1757; w tej liczbie płatnych po 2 zł. było porad 65, półpłatnych — 278 i bezpłatnych — 1414.

Pozatem 49 dzieciom wydało Ambulatorjum bezpłatnie 40 klgr. 400 gr. tranu.

Z RESURSY RZEMIEŚLNICZEJ.

Wobec nowej ustawy rzemieślniczej, cechy piekarzy i rzeźników w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 10 rano w sali Kina Resursa, Kilińskiego 123, urządzają ogólne organizacyjne zebranie wszystkich piekarzy i rzeźników chrześcijan, zamieszkałych na terenie m. Łodzi.

W dniu zaś 17 b. m. o godz. 9.30 rano odbędzie się takież zebranie zwołane przez Zarząd Gospody Czeladniczej Stolarzy w sali Kina — Resursy, Kilińskiego nr. 123.

Z PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM IM. M. KOPERNIKA W ŁODZI.

Po dniu 20 sierpnia r. b. dyrekcja Państwowego gimn. im. M. Kopernika przyjmować będzie podania do kl. I, II, III i IV.

Większa ilość miejsc jest w klasie IV. Pierwszeństwo mieć będą uczniowie szkół powszechnych po ukończeniu 7 oddziałów reszta zdawać będzie egzaminy konkursowe.

—:o:—

Ostrożnie z antykami.

„Le Petit Journal" podaje następującą historję autentyczną dowodzącą jak wątpliwa jest ekspertyza starożytnych dzieł sztuki, dokonana przez kompetentnych nawet znawców. Pewien młody stolarz z Orleanu, zwiedzając muzeum Cluny w Paryżu, zwrócił uwagę na piękne stalle renesansowe, w drzewie rzeźbione, gdyż uderzyło go podobieństwo do takiegoż mebla, wykonanego przed dwoma laty przez jego majstra, p. Caillota, który — uprzedzony o tem bezzwłocznie przez swojego czeladnika — przybył do Paryża celem wyjaśnienia zagadki. Zwołana w tej sprawie Komisja Sztuk Pięknych uznała jednak stalle za bezwzględnie z XVI-go wieku pochodzące. Wówczas p. Caillot, by ostatecznie usunąć wszelkie wątpliwości, odkręcił dwie śruby i wskazał swój podpis i datę wykonania, wyryte na wewnętrznej stronie jednej z desek. Śledztwo wykazało, że „antyk" nabyty został od pewnego handlarza starożytności, który zapłacił zań 600 frcs., a sprzedał go muzeum za 9.000 frcs. Handlarz przyjął stalle z powrotem i, naturalnie, pobraną należność oddał, a uczynił to tem chętniej, iż bardzo prędko znalazł na nie amerykańskiego kupca, który uznał cenę 12.000 frcs. za nader skromną.

TEATR MIEJSKI PRZY UL. CEGIELNIANEJ.

Dziś do piątku przyszłego tygodnia włącznie wesoła lekka komedja paryska L. Verneuilla „Musisz być moją" z Michałem Znliczem w roli komicznej. Ceny zniżone.

Sala Teatru Miejskiego starannie wentylowana pozwala spędzić parę godzin w przyjemnym chłodzie.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś przedstawienie zabawnej farsy duńskiej Möllera „Żoneczka z Variete" z Łapińską, Relewicz-Ziembińską, Krotkem, Szubertem, Ziembińskim w rolach głównych. Ceny od 1 zł. do 5 zł. Początek o godz. 8 min. 30.

TEATR POPULARNY.

Dziś po południu i wieczorem oraz jutro, w niedzielę po południu i wieczorem doskonała operetka w 3 aktach „Cnotliwa Zuzanna" z muzyką, śpiewami i tańcami. Szczególną uwagę zwracają występy pary tanecznej. Są to już ostatnie przedstawienia wesołej operetki. Ceny miejsc najniższe. W bilety wcześniej zaopatrywać się można w kasie przy ul. Ogrodowej 18 oraz w drugiej kasie w cukierni Gostomskiego, przy ul. Piotrkowskiej róg Moniuszki. Początek popołudniowych przedstawień o godz. 4.30; wieczorowych o godz 8.30, koniec o g. 11-ej wiecz.

Na srebrnym ekranie.

KINO „APOLLO".

„FERMA SKAZAŃCÓW".

Czasem znęci bywalca kinowego obiecujący, frapujący tytuł, a film — okaże się banalny i nudny, jak lukrecja, czasem zaś znów naodwrót — pod tytułem niezbyt ciekawym kryje się bardzo zajmujący, niecodzienny obraz.

Tak mniej więcej było z kinem „Apollo". Tytuł „Ferma" skazańców"—nie zachęcał mnie zbytnio, a obraz, rzec można śmiało, jest filmem rzeczywiście nieprzeciętnym.

Popisową rolę kreuje głośny w Ameryce odtwórca ról cowboy'skich, Fred Thomson. Prasa zaoceanicza wyraża się o Fredzie Thomsonie z jaknajwiększem uznaniem; każdy nowy film jego to sensacja na rynku amerykańskim.

Thomson jest zupełnie inny od tych wszystkich „leading-men", z których każdy przecież zasługuje na to, żeby go za coś podziwiać. Fred nie ma ani urody Ramona Novarro, ani chłopięcego wdzięku Gajdarowa, ani „stuprocentowości" Sillsa. A jednak Fred Thomson podbija nasze serca od pierwszej sceny....

A godnym partnerem świetnego artysty jest jego ognisty koń — „srebrny król". Zmyślność tego nieodłącznego towarzysza przygód Thomsona posunięta jest do najwyższej doskonałości. To nie tresura, to — gra w pełnem znaczeniu tego słowa.

W obrazie powyższym, obok utrzymanego luksusu wystawowego, tętni szalone tempo tysiąca niewidzianych sensacyj i efektów, zmuszających widza do wypowiadania się: „na litość Boską, jakim-żeż sposobem to wykonano?".

„Ferma skazańców" frapuje poprostu niezrównanym sposobem, jakim reżyser wywołuje w widzach maximum zainteresowania, opóźniając celowo ostateczne rozwiązanie węzła intrygi, podniecając tem samem w najwyższym stopniu ciekawość i wywołując wprost nerwowe naprężenie widowni.

Steep.

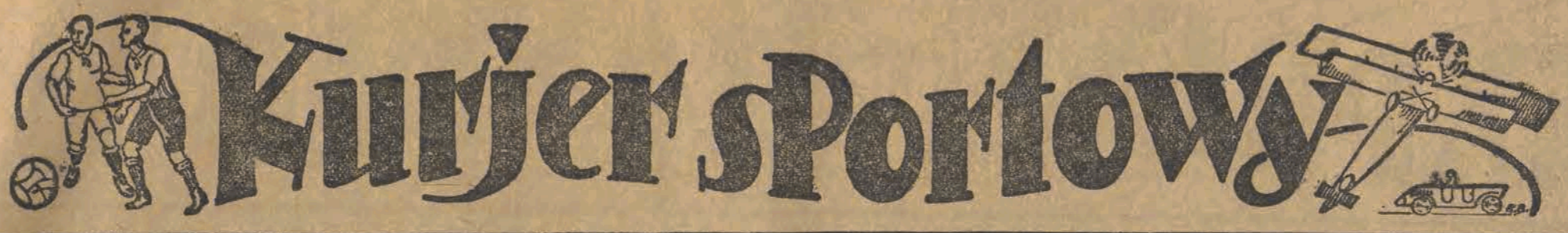

Międzynarodowe zawody strzeleckie.

Przygotowanie drużyn polskich.

Ostatnio „Stadjon" przyniósł nam wiadomości, w jaki sposób Polski Komitet Olimpijski organizuje, zakreślone na szeroką skalę, przygotowanie reprezentacji poszczególnych sportów do udziału w Igrzyskach VIII Olimpjady w Amsterdamie.

Został ustalony szczegółowy i systematyczny plan przygotowań, przy współudziale reprezentantów Związków Sportowych i Państwowego Urzędu W.F. i P.W.; przyczem przygotowania te mają się rozpocząć już na 12 miesięcy przed Olimpjadą.

Nikt natomiast nie poruszył sprawy przygotowania reprezentacyjnego zespołu polskiego na Międzynarodowe Zawody Strzeleckie, które się odbędą w sierpniu 1928 roku w Amsterdamie. Aczkolwiek Międzynarodowe Zawody Strzeleckie są wykluczone z Igrzysk Olimpijskich, tem niemniej, znaczenie udziału naszego i godne reprezentowanie strzelectwa polskiego na międzynarodowych spotkaniach najlepszych strzelców świata jest sprawą niezmiernie doniosłą i posiada znaczenie zarówno dla propagandy polskiej na arenie międzynarodowej, jak i dla sportu polskiego.

Rezultaty, osiągnięte przez naszą drużynę reprezentacyjną na tegorocznych zawodach w Paryżu, wykazały duży postęp naszego sportu strzeleckiego, szczególniej w zestawieniu z wynikami osiągniętemi na Międzynarodowych Zawodach w Paryzu w 1924 r. Miejmy nadzieję, że w roku przyszłym zdołamy osiągnąć wyniki jeszcze lepsze i podnieść znaczenie tego sportu.

W zawodach paryskich zaznaczyliśmy zaledwie swój udział, podczas gdy w roku bieżącym, mimo krótkiego przygotowania i treningu, zdołaliśmy osiągnąć w strzelaniu z broni włoskiej wojskowej w wynikach indywidualnych z pozycji leżącej 2-gie miejsce, przez por. Borzemskiego i 7-me miejsce przez por. Marchewę. W strzelaniu zespołów z pistoletów, zdobyliśmy 7-me miejsce, a w strzelaniu z broni długiej dowolnej zajęliśmy 9-te miejsce.

O postępie sportu strzeleckiego w Polsce świadczy również wybitne pobicie dotychczasowych polskich rekordów na III Narodowych Zawodach Strzeleckich o znaczną ilość punktów.

A więc nie marnujmy czasu. Podobnie jak w innych gałęziach sportu, musimy i w sporcie strzeleckim przygotować się zawczasu i zorganizować do walki z najlepszymi strzelcami świata.

Niestety, nie posiadamy Związku Stowarzyszeń Strzeleckich, któryby podjął tę kwestję i zorganizował przygotowanie drużyn reprezentacyjnych. Kierownictwo tej sprawy obejmie prawdopodobnie, jak to było dotychczas, Państwowy Urząd W. F. i P. W. zanim jednak miarodajne czynniki zdecydują tę kwestję w ten czy inny sposób, chciałbym rzucić myśl planu wyeliminowania najlepszych strzelców i przygotowania reprezentacyjnych drużyn strzeleckich.

Przedstawiony poniżej plan, wiąże się ściśle ze sportem strzeleckim i jest dobrą propagandą idei tego sportu u nas w kraju.

Plan całej akcji w tym kierunku można sobie wyobrazić w sposób poniżej przedstawiony.

W kwietniu 1928 r. odbybyby się Zawody Strzeleckie Rejonowe, w których braliby udział strzelcy poszczególnych stowarzyszeń sportowych i strzeleckich, jak również i strzelcy wojskowi. W dwa tygodnie później, tj. w pierwszej połowie maja odbyłyby się Zawody Okręgowe, do których dopuszczeni byliby zwycięzcy Zawodów Rejonowych i najlepsi strzelcy ostatnich Zawodów Narodowych. Zaś w pierwszych dniach czerwca odbyłyby się IV Narodowe Zawody Strzeleckie. W Narodowych Zawodach Strzeleckich braliby udział najlepsi strzelcy, wyeliminowani na Zawodach Okręgowych i czołowi strzelcy ostatnich Narodowych Zawodów. Zawodnicy nie wyeliminowani, a zgłaszający się bezpośrednio do Zawodów Narodowych, mogliby być dopuszczani, nie powinni jednak korzystać z ulg i opieki, jaką będą otoczeni zawodnicy wyeliminowani na poprzednich zawodach.

Program zawodów należałoby wzorować na programie Zawodów Międzynarodowych, aby można było osądzić, czy nasi zawodnicy podołają ich trudnym warunkom.

W ten sposób przeprowadzone zawody pozwolą na wybranie 60-ciu najlepszych strzelców, bez obawy, że mógłby ktoś być pominiętym.

Wybrana grupa z 60-ciu osób tworzyłaby grupę treningową, która powinna być powołana na miesięczny kurs-trening o odpowiednio ułożonym programie, zorganizowany przy Centralnej Szkole Strzelniczej. Dopiero z tak wybranej i wytrenowanej grupy, możnaby wyeliminować dwie drużyny reprezentacyjne.

W ten sposób zorganizowana akcja pozwoli nam osiągnąć jednocześnie dwa cele:

1) wybranie najlepszych strzelców, gruntowne ich przygotowanie i zaprawienie do udziału w Zawodach Międzynarodowych;

2) zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa sportem strzeleckim, tak mało jeszcze u nas popularnym i uprawianym.

Sądzę, że rzucony tutaj projekt wywoła dyskusję, która przyczyni się do wszestronnego oświetlenia sprawy naszego przygotowania do Konkursów Międzynarodowych, z korzyścią dla proponowanej akcji.

K. W.

Co może zrobić sędzia z dobrego meczu

Przepisy bronią sędziego.

Bywają mecze, których przebieg można odgadnąć na podstawie uzdolnienia i formy jednej z drużyn, bywają i takie, które mogą zdumieć widzów i wzbudzić sympatję dla drużyny, po której niewiele można było się spodziewać, ale w jednym i drugim przypadku charakter gry uzależniony jest od jednej osoby, która przez swoją nieudolność może zeszpecić tę biesiadę sportową do obrzydliwości. Tą osobą jest sędzia.

W każdem mieście trafiają się przygody, wywołane nieumiejętnością sędziowania przez pana sędziego, o którego kwalifikacjach jednak powinno sobie zdawać sprawę Polskie Kolegjum Sędziów.

Pamiętamy wszyscy, jak p. Ziemiański skrzywdził niesłusznie ŁKS, wydając kilka sprzecznych orzeczeń, a jedno nawet stanowiące o wyniku. Ten sam p. Ziemiański niezbyt pomyślnie spisał się w Warszawie na zawodach Turyści — Warszawianka, ściągając na siebie liczne oburzenia.

I sam Kraków przekonał się, ile krzywdy może wyrządzić nieumiejętny sędzia i jak zepsuć ładną grę.

Po zawodach Pogoń — Jutrzenka czytamy np. w „Stadjonie", że: początkowy piękny, choć niespodziewany sukces Jutrzenki i, niesamowite decyzje sędziowskie łącznie ze „sfauszowanym" wynikiem i wreszcie kordon policji, chroniącej niefortunnego arbitra przed atakami oburzenia gorętszych elementów trybunowych, dostatecznie obrazują przebieg zawodów.

Piłka nożna jest tylko sportem i nie należy przesądzać znaczenia zachodzących w niej wypadków. Nie znaczy to jednak, aby ktoś mógł przez półtorej godziny bezkarnie szarpać nerwy graczom i publiczności odgwizdywaniem bramek, których nie było, tudzież dyktowaniem wolnych i karnych rzutów na niekorzyść drużyny, broniącej się za faul przeciwnika. Najbezstronniejsi widzowie stracili zimną krew i obrzucali sędziego błotem po zawodach.

Podobne eksperymenty działy się również i w Katowicach, czyż więc na podstawie tak jaskrawych wywodów mogą przepisy jakieś mieć słuszność, skoro się mówi, że: „decyzja sędziego nie może być kwestjonowana". Choć się wie, że decyzja była mylna i krzywdząca, jednak przepisy mają nadal górować nad wszelką sprawiedliwością.

Pewna sanacja w tym kierunku jest pożądana.

K.

Wielki międzynarodowy turniej tennisowy

o mistrzostwo Łodzi odbędzie się 8 września.

Obok tennisowych mistrzostw Polski najważniejszem wydarzeniem w polskim „białym sporcie" jest doroczny międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Łodzi, organizowany przez Łódzki Lawn-Tennis Klub. Łódź jakościowo reprezentuje dziś najlepszy tennis, a nazwiska braci Stolarów i sióstr Richterówien są znane nietylko w szerokich kołach sportowych kraju, ale i zagranicy. Poziom gry łódzkich zawodników jest wielki. Jerzy Stolarow reprezentował najlepiej barwy narodowe na meczu międzypaństwowym z Belgją w Brukselli o puhar Davisa, następnie z powodzeniem walczył przeciw Rumunji we Lwowie, zdobył mistrzostwa: Warszawy, Poznania i ostatnio Krakowa. Niepokonana mistrzyni Polski Wiera Richterówna ma już ustaloną markę. Wielki postęp widzimy u Xeni Richterówny, Wottitzówny, Poselt. Z zawodników postępy zrobili: Włodzimierz Stolarow, Steinert, następnie b. mistrz Polski A. Foerster, obecnie stale zamieszkały w Łodzi. Przygotowania do tej imprezy, która odbędzie się 8 września w Helenowie, są w pełni. (E)

Sport w kilku słowach.

W niedzielę przewidziany jest mały ruch sportowy na boiskach łódzkich — prócz zawodów I-ej Ligi ŁTSG — GMS, innych emocjonujących spotkań brak, gdyż extra klasa odpoczywa.

***

W niedzielę szereg klubów organizuje wycieczki między innemi i Sekcja Kolarska ŁKS do Adelmówka pod Zgierzem dla członków i sympatyków.

***

Jak krążą wersje, Kubicy mają zamiar wywędrować od Turystów, o miejscu „wylądowania" narazie nie wiadomo.

***

W zeszłym tygodniu odbyło się w obecności wojewody wileńskiego uroczyste otwarcie boiska sportowego przy ul. Boroczkowej, urządzonego staraniem magistratu m. Wilna i przy pomocy Ośrodka Wych. Fizycznego. Z boiska tego będzie korzystała młodzież szkół powszechnych oraz młodzież pozaszkolna, dla której Ośrodek Wych. Fizycznego urządza gry ruchowe.

***

We wszystkich niemal miastach tworzą się obecnie komitety Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

W Łodzi przewodniczącym i organizatorem tego komitetu został prezes Rady Miejskiej, dr. Fichna, który ma powołać szereg wybitniejszych jednostek sportowych do prac komitetu.

W komitecie powiatowym tę samą organizację tworzy starosta Rżewski.

***

Najbliższy mecz ligowy extra klasy na terenie Łodzi odbędzie się dopiero 24 b. m. Turyści — Ruch, zaś ŁKS gra w Toruniu z T. K. S-em.

Ł. K. S. — HAKOAH.

Dziś odbędzie się pierwsza rozgrywka drugiej rundy o mistrzostwo Ligi I-ej między ŁKS i Hakoahem. Pierwsza rozgrywka zakończyła się zwycięstwem czerwonych 5:1 i sądzimy, że dziś ŁKS postara się odnieść sukces zapewniający mu nadal pierwsze miejsce w tabeli mistrzoskiej. Skład ŁKS przedstawiać się będzie prawdopodobnie następująco: Fiszer — Kowalski Z., Jeżewski — Brzeski, Lisowski, Kakiet — Stollenwerk, Michalko, Hofman, Cichecki, Mikołajczyk. Jak widzimy więc skład ŁKS na dzisiaj przedstawia się groźnie z Fiszerem w bramce i Cicheckim, nie grającym jeszcze w tym roku, na lewym łączniku.

Zawody odbędą się na boisku ŁKS o godz. 5 po poł.

K.

Wciągi
śrubowe *„Maxim"* i
trybowe *„Record"*
oryginalne
Braci BOLZANI
polecają:
wyłączni przedstawiciele
Krzysztof BRUN i SYN
w Warszawie.
plac Teatralny. Daniłowiczowska 9.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.
Dziś! — — Dziś!
„Grzechy Paryża"
wstrząsający dramat na tle kanałów Paryża, gdzie kryje się zbrodnia, tli mord, a niekiedy odzywa się słodkie czyste serce dziewczęce. W roli głównej fascynująca tajemnicza **Alla Nazimowa.** —
Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki". Sobota, 9 lipca 1927 r. „Kurjer Łódzki".

Jeszcze o socjaliźmie ubezpieczeniowym.

ex) Zrozumiałym jest okrzyk d-ra R. Konkiewicza (z Poznania), który, pisząc w „Nowinach Społeczno-Lekarskich" o projekcie Min. P. i O. Sp., „Ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego" — wykazując, iż tak szerokich świadczeń nie zna cały świat — zapytuje: „Czy postępować tak należy w okresie rządów marszałka Piłsudskiego, który zrywa z demagogją i robieniem niezi szczalnych obietnic?!"...

O szkodliwem oddziaływaniu na rozwój gospodarczy nadmiernych opłat na rzecz związków publiczno-prawnych w Polsce, pisali już swoi i obcy. Prof. Kemmerer, wykazując wadliwości polskich ustaw podatkowych, dodaje: „Społeczeństwo obłożone jest pozatem innemi ciężarami, które nie figurują ani w przychodach ani w rozchodach w statystyce budżetowej, które jednakowoż są równoznaczne w swoich skutkach z podatkami. Są to przymusowe opłaty różnego rodzaju asekuracyj społecznych". Pomimo uznania, iż ustawodawstwo społeczne motywowane było najwznioślejszemi względami dobra ogólnego — radzi jednak ująć je „w ramy, odpowiadające wytrzymałości kraju na dłuższą metę, uwzględniając jednocześnie skutki takiego programu na odbudowę gospodarczą kraju. Sądząc z tego punktu widzenia, program ustawodawstwa społecznego w Polsce wydaje się być ambitnym. **Grozi on zagładą swego ostatecznego celu, ograniczając rozwój i ruchliwość gospodarczą, tworząc jednocześnie błędne koło, powodując w przyszłości potrzebę wzmożonych świadczeń społecznych, podczas kiedy źródła, z których te świadczenia winny być opłacone, nie mogą się rozwijać na skutek ciężaru tychże świadczeń, nawet gdyby nagromadzone pieniądze znalazły lokatę w innych przedsięwzięciach za pośrednictwem komisyj, zarządzających temi funduszami. Nie pożądanem jest zmuszanie pracodawców do przyczyniania się do funduszu ubezpieczeń społecznych w stopniu wyższym, niż to jest konieczne do pokrycia wydatków bieżących, spowodowanych przez wypadki lub choroby, zwłaszcza, gdy niedostępna stopa procentowa jest wymownem odbiciem braku kapitałów.**

Szybka odbudowa rolnictwa i przemysłu byłaby sama przez się najlepszą asekuracją dla wyższego poziomu dobrobytu społecznego, dając stałe i wzrastające zatrudnienie pracy oraz dając lepsze wynagrodzenia robotnikom. W miarę takiego rozkwitu opieka społeczna staje się mniej potrzebną, koszty zaś jej mogą być łatwiej poniesione. Wyrażając myśl tę obrazowo: Przeładowanie wozu doprowadzić może łatwo do utknięcia obu zagłodzonych koni — rolnictwa i przemysłu na drodze tak głęboko przesiąkniętej zdeprecjonowaną walutą. Poprawcie najpierw drogę, odkarmcie konie, a w rezultacie dużo większy ciężar świadczeń społecznych będzie mógł być poniesiony".

Są jednak w Polsce żywioły, którym bynajmniej nie „najwznioślejsze względy dobra ogólnego" dyktują pomysły wyciskania ze społeczeństwa coraz to większych sum. Wiadomo przecie, że istniejące obecnie „terytorjalne" Kasy Chorych, wraz ze systemem „ambulatoryjnym", są najbardziej znienawidzone przez samych ubezpieczonych. Walka, toczona z lekarzami, świadczy wymownie, jak małą rolę odgrywają względy lecznictwa. Również dla Kasy tylko bardziej opłacalne jest wydawanie lekarstw we własnych aptekach, pomimo, że tysiące ubezpieczonych daremnie traci czas na chodzenie do bardzo nieraz odległej apteki Kasy, zamiast korzystać z najbliższej. Trzeba przyznać, że „Kasa" zawsze siebie uważa za cel, lekceważąc najzupełniej interesy ubezpieczonych.

Pusta i demagogiczna frazeologja autorów projektu „Ustawy", obejmującej wszelkie znane i nieznane w cywilizowanym świecie ubezpieczenia społeczne, nie przesłania faktu zasadniczego, że wprowadzenie w życie zamierzeń Min. P. i O. Sp., wytworzyłoby państwo w państwie: Rozwielmożnionemu partyjnictwu w Sejmie wypowiedziano wojnę... niewiadomo jeszcze, jakie losy czekają ordynację wyborczą... może do przyszłego Sejmu wejdą ludzie naprawdę poważnie pojmujący swe obowiązki ustawodawcze?... Partyjnictwo przygotowuje sobie zawczasu mocne reduty. Takie skomasowane i rozszerzone na wszystkie dziedziny ubezpieczenia socjalne rozporządzać będą budżetem niewiele niższym od państwowego, a wiemy już przecie z doświadczenia, iż wszelkie wybory do Kasy Chorych odbywają się wyłącznie pod auspicjami walk partyjnych. Ostatnio coraz silniej dobijają się swego udziału komuniści, a im tłuściejszy będzie kąsek, tem silniejsza walka rozgrywać się będzie. Otóż, czy warto wypędzać partyjnictwo z jednej instytucji, a fundować mu inną, w której hula niemal bez kontroli?...

Zasadniczą wadą naszych ubezpieczeń socjalnych jest nietylko ich nadmierny zakres — ale przedewszystkiem ich charakter monopolu. W innych krajach (Włochy, Belgja i t. p.), nawet jeżeli istnieje przymus ubezpieczenia, to niema przymusu instytucji ubezpieczeniowej. Skoro ubezpieczeni mogą dowolnie wybierać instytucje ubezpieczeniowe, zapisują się do tej, która im da świadczenia w najdogodniejszej formie. A Kasy, emulacją i współzawodnictwem, zmuszone do liczenia się z interesami ubezpieczonych, nie mogą stwarzać pepinier dla partyjnictwa i synekur dla „wpływowych osobistości".

Lekarze, zwłaszcza z b. zaboru pruskiego, którym jeszcze nie wprowadzono „dobrodziejstwa" leczenia ambulatoryjnego i własnych aptek — walczą zaciekle przeciw projektowi nowej ustawy, wykazując, iż „skandaliczny wprost § 221, ustanawiający dotkliwe kary na lekarzy w razie zaprzestania leczenia w Kasie, i to zapłacenie 5—10-krotnej grzywny za każdą nieudzieloną konsultację, a nawet stawienie przed sądem i odebranie prawa praktyki!" — jest sprzeczny z konstytucją, a „świadczący wymownie o nienawiści, jaką pałają twórcy noweli do stanu lekarskiego!"

Dr. M. Z.

—:::—

Sytuacja na rynku akcyjnym.

Osłabienie w dziedzinie papierów dywidendowych.

ex) Po długotrwałej „haussie" nastąpiło w ostatnich dwóch miesiącach na rynku papierów dywidendowych i procentowych osłabienie, uwydatniając się szczególnie silnie w minionym tygodniu. Pod wpływem zniżkowej gry spekulantów zawodowych uległy kursy wszystkich prawie papierów gwałtownemu spadkowi. Słaba tendencja giełdy tłumaczy się głównie rozczarowaniem, doznanem wskutek pewnego przeciągania się finalizacji pożyczkowej. Publiczność bowiem i kulisa przywiązywały do finalizacji pożyczki przesadne nadzieje, sądząc, że usunie ona natychmiast wszelkie niedomagania naszego życia gospodarczego. Dlatego też otrzymywały dawniej banki liczne zlecenia na kupno papierów giełdowych. Równocześnie nabywały również poważne ilości akcyj, zwłaszcza metalurgicznych, elektrycznych i Banku Polskiego, grupy i banki zagraniczne.

Zlecenia zagranicy ustały prawie zupełnie, a zamówienia krajowe poważnie się zmniejszyły. Pewna ciasnota gotówkowa, dająca się zwykle zauważyć w okresie przednówka, w którym zapotrzebowanie pieniędzy dla rolnictwa poważnie wzrasta, oraz zwiększony popyt na gotówkę ze strony przemysłu na zakup surowców potrzebnych do produkcji zimowej i przypadające w końcu czerwca-lipca liczne płatności zagraniczne i wewnętrzne (przedewszystkiem podatki) przyczyniły się również do spadku papierów.

Najpoważniejszym wahaniom ulegały w ostatnim okresie akcje Banku Polskiego, które dnia 27 czerwca obniżyły się na 117 zł., podczas gdy jeszcze 25 czerwca notowano je 133 i pół, 28 maja zaś 148.00, a 7 maja b. r. 161 zł. Spekulacja sztucznie obniżała wartość wspomnianych akcyj, ażeby wykupić je po niskich cenach, co jej łatwo się udało, ponieważ władze Banku Polskiego nie pomyślały zawczasu o środkach zaradczych. Gwałtowny, niczem nieuzasadniony spadek tego pierwszorzędnego i doskonale oprocentowanego papieru wywołał w kraju, a tem bardziej zagranicą przykre wrażenie. Nie zdarza się bowiem, ażeby akcje którejkolwiek europejskiej lub amerykańskiej instytucji emisyjnej obniżały się wogóle, nie mówiąc już o stopniu spadku, jaki miał miejsce na giełdzie warszawskiej.

W przeciwieństwie do akcji Banku Polskiego utrzymywały się inne papiery bankowe w granicach prawie niezmienionych, a niektóre z nich nawet zwyżkowały. Szczególnym popytem cieszyły się akcje sfuzjonowanych instytucyj: Banku Handlowego i Banku Zjednoczonych Ziem Polskich.

W grupie papierów metalurgicznych uległy stosunkowo najmniejszej zniżce akcje „Cegielskie"; towarzystwo to otrzymało od pewnej grupy zagranicznej przed kilku dniami pożyczkę w kwocie 250,000 dol., udzieloną podobno na lat 17, a oprocentowaną na 7 i pół procent rocznie przy kursie emisyjnym 95. Inne akcje grupy metalurgicznej oraz węglowe, cukrowe i włókiennicze poniosły znaczne straty kursowe.

Wiadomość o mającej nastąpić w najbliższych dniach wypłacie krótkoterminowej, pożyczki zagranicznej w kwocie 15 milj. dolarów prawie zupełnie na zmianę tendencji giełdy nie wpłynęła. Dopiero w ostatnich dniach nastąpiło lekkie wzmocnienie, co przypisać należy zakupom banków rządowych i niektórych prywatnych, które nabywały przedewszystkiem akcje Banku Polskiego i Starachowice.

Listy zastawne ulegały naogół mniejszym wahaniom, aniżeli akcje, pożyczki państwowe wykazywały nieznaczne tylko odchylenia. Przed kilku dniami przeprowadzono amortyzację 5-io procentowej pożyczki konwersyjnej z r. 1924. Ogółem zamortyzowano 63,390 sztuk obligacyj na sumę 2,457,000 zł., równocześnie zamortyzowano według planu amortyzacyjnego i raty 5 proc. konwersyjnej pożyczki kolejowej z r. 1926 — 201 sztuk na sumę 201,000 zł.

Towarzystwa akcyjne wypłaciły za r. 1926 następujące dywidendy: Bank Polski 10 zł., Dyskontowy — 8 zł., Zachodni — 6 zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych — 4 zł., Norblin — 15 zł., Chodorów — 10.40, Herbata 3.75, Elektryczność oraz Siła i Światło po 3 zł., Puls 60 gr., Spirytus — 20 zł., Cerata 6 gr. od akcji.

Na prywatnym rynku akcyjnym daje się zauważyć od pewnego czasu zastój. Tranzakcje terminowe są minimalne i dokonywane prawie wyłącznie Bankiem Polskim i Starachowicami, operacje kasowe również znacznie się zmniejszyły.

A. Z. W.

—:o:—

Kurs jedwabnictwa.

ex) W czasie od 1 czerwca do 1 lipca r. b. odbył się w Milanówku pod kierownictwem pp. Stanisławy i Henryka Witczaków miesięczny kurs, poświęcony jedwabnictwu. Kurs ten został zorganizowany przy „Centralnej Stacji Doświadczalnej w Milanówku". Uczestnicy kursu mieli sposobność zapoznać się nietylko z teoretyczną stroną zagadnienia, ale, co cenniejsze, mogli podczas swego pobytu w Milanówku praktycznie zgłębić całą hodowlę jedwabników.

Wykładali na kursie pp. Henryk Witczak, dyrektor „Centr. Dośw. St. w M.", Stanisława Witczakówna, gen. referentka spraw hod. jedw. w Polsce, Sergjusz Zalewski, gen. sekr. „Kółek Rolniczych".

Kurs początkowo obliczony był na 32 osoby, jednak wobec wielkiej liczby zgłoszeń organizatorzy zmuszeni byli liczbę zwiększyć do 47 słuchaczów, w skład których wchodziło kilka osób, pochodzących z najodleglejszych krańców Rzeczypospolitej.

Rynek tektury smołowcowej.

ex) Na łódzkim rynku tektury smołowcowej odczuwa się w dalszym ciągu dość poważne ożywienie. Według słów fabrykantów tej branży ożywienie powyższe byłoby znacznie większe, gdyby nie ostatnie utrudnienia finansowe, w związku z restrykcjami kredytowemi Banku Polskiego.

Wszystkie zasobniejsze fabryki tektury smołowcowej zaopatrzone są w dostatecznej mierze zarówno w surowiec, jak i gotowy towar. Zaznaczamy tutaj — zasobniejsze, mniejsze bowiem fabryki, wskutek braku gotówki, nie mogą sobie pozwolić na odpowiednie zaopatrzenie się w surowiec.

Konkurencja w branży tej w dalszym ciągu występuje bardzo jaskrawo. Zaznaczyć należy, iż konkurencja ta jest zazwyczaj bardzo nieuczciwa, stosowana przez drobnych przedsiębiorców, którzy z jednej strony nie gwarantują dobroci wykonania, z drugiej zaś nie obciążeni są podatkami, które większe firmy muszą ponosić. Jakkolwiek normalnie o tej porze, kiedy to sezon budowlany jest w pełni, ceny tektury smołowcowej, dzięki wzmożonemu zapotrzebowaniu ze strony klijenteli, ulegają zwyżce, obecnie, właśnie wskutek konkurencji, ceny utrzymują się w granicach dotychczasowych.

Horoskopy na przyszłość w branży smołowcowej są bardzo dobre w związku z bezwzględnie pomyślniejszemi obecnie konjunkturami budowlanemi w Łodzi, aniżeli w roku ubiegłym. Powstaje bardzo poważna ilość budynków w zakładach przemysłowych jak i budowli Kas Chorych, budynków komunalnych i t. p. Przy wykończaniu tych budynków konsumcja tektury smołowcowej winna się znacznie powiększyć. Jakkolwiek z jednej więc strony nastąpiło polepszenie konjunktury budowlanej w Łodzi, dzięki powyższym zamierzeniom budowlanym, nie można twierdzić, iż sytuacja jest tutaj zupełnie pomyślna, prywatnych bowiem budynków mieszkalnych, w związku z brakiem dostatecznych kapitałów na budowę nie buduje się prawie zupełnie.

Sfery budujące narzekają na formalności, żądane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, które doprowadzają do tego, iż poważna ilość reflektantów na pożyczki rządowe rezygnuje ze starań.

Jak zaznaczyliśmy wyżej główny ruch budowlany w Łodzi koncentruje się w obecnej chwili w rozbudowie fabryk. Wiele fabryk przeprowadza poważne roboty remontowe i przebudowania, pozatem ruch budowlany ogranicza się obecnie przeważnie do robót murarskich, związanych z remontem domów.

Wypłacalność klijenteli na łódzkim rynku tektury smołowcowej jest narazie zupełnie zadawalniająca, w przeciwieństwie do rynku warszawskiego, gdzie, jak donoszą, obecne wywiązywani się odbiorców papy dachowej z zobowiązań wekslowych poważnie się pogorszyło. Warunki pokrycia nie uległy tutaj w ostatnich czasach zasadniczej zmianie. Przy tranzakcjach wagonowych w dalszym ciągu domagają się dostawcy 80-cio procentowego pokrycia wekslowego z terminem wahającym się w granicach od dwóch do trzech miesięcy, resztę należności zaś w gotówce.

Firma „Bronisław Golde i S-ka" w Łodzi notuje za rulon wymiaru 1×6 i 3/4 m. loco wagon w Łodzi ceny następujące:

Nr. 175 (00) — zł. 4.60. Nr. 150 (000) — zł. 5.20. Nr. 120 (0000) zł. 6.00. Nr. 100 (0000 Bis) zł. 7.00. Nr. 80 (Prima) zł. 8.00. Powyższe ceny obowiązywały przy częściowem pokryciu gotówkowem, częściowem zaś wekslowem, w zależności od wysokości tranzakcji. **Adhal.**

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Mąka pszenna (klg.) I gat. 95 gr., II gat. 90 gr., żytnia II gat. 70 gr., kartoflanka zł. 1.00. Ryż I gat. zł. 1.70, II gat. zł. 1.20 — 1.40, kasza jaglana I gat. zł. 1.00, II gat. 90 gr., manna zł. 1.20 — 1.60, krakowska zł. 1.30 — 1.60, tatarczana zł. 1.10 — 1.20, jęczmienna 80 gr., perłowa zł. 1.00.

Nabiał: Masło osełkowe 4.50 — 4.80 do 5.00 za kilogram, masło śmietankowe 5.00 — 5 i pół zł., jajka 1.90 — 2.10, za I gatunek jaj tak zwanych wybieranych do 2.40 za mendel, jajka skrzynkowe 1.80 — 2 zł., kilogram sera 1.50 — 1.70, kilogram twarogu 1.30 — 1.40, litr śmietany słodkiej 1.70 — 1.80, litr śmietany kwaśnej (zbieranej) od 2 zł. do 2.20, mleko 40—45 groszy za litr, litr mleka zsiadłego od 40—50 groszy.

Drób: Kura 3.50 — 6.00 do 8 zł., para kurczaków 3.50 — 4.50, kurczaki większe 6 — 7 zł., kaczka 2.50 — 4.50 do 6 zł., gęsi 8.00 do 11 zł., indyk 10.00 — 15 zł., młode gołębie 2.00—2.50 za parę.

Ziemiopłody: Kilogram ziemniaków 33—38 gr., za korzec (100 klg.) ziemniaków 32.00—36.00 zł., kilogram marchwi 40—55 gr., kilogram buraków 50—60 gr., kilogram cebuli 75—85 gr., cebula cukrowa 1.00—1.10, kilogram młodych ziemniaków 36 — 40 gr., korzec młodych ziemniaków 37.00 — 40 zł.

Ogrodowizna: Kilogram szpinaku 80—90 gr., kilogram szczawiu 60 — 70 gr., kilogram rabarbaru 50 — 60 gr., pęczek rzodkiewek 8—10 gr., ogórki inspektowe od 60 do 130 za sztukę, kalafiory od 60 gr. do 1.00 zł., pęczek szparagów 1.00 — 1.60, pomidory 4.00 — 4.60 za kilogram, sałata 2—4 gr., pęczek właszczyzny 15 gr., pęczek marchwi 15 gr., pęczek buraczków 10 — 15 gr., kalarepka 10 — 15 gr., główka kapusty młodej 60 — 80 gr.

Owoce: (Cena za jeden kilogram) czereśnie białe 80—90 do 1.20, czereśnie czerwone 1.30 — 1.60 do 1.80, truskawki drobne 1.00 — 1.25, truskawki większe (wybrane) 1.00 do 1.80 za kilogram, agrest 0.80 —1.00 do 1.20, jabłka zagraniczne 6—7 zł., pomarańcze 1.20—1.60, cytruna 13—15 gr., litr poziomek 0.90—1.10, litr jagód 80 gr. Ruch na rynkach duży.

Konpensacyjny układ handlowy między Polską a Jugosławią.

ex) W tych dniach ratyfikowany został przez rząd jugosłowiański układ kompensacyjny pomiędzy Polską a Jugosławją. Na mocy tego układu, Polski Monopol Tytoniowy zakupuje w Jugosławji 1,834,000 kilogram. tytoniu, wartości 6,441,000 franków szwajcarskich, zarząd zaś kolei jugosłowiańskich ze swej strony zamawia w polskich hutach i fabrykach metalowych na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, oraz w Warszawie, różne materjały żelazne: szyny, konstrukcje mostowe, krany portowe i inne pomocnicze artykuły metalowe na sumę 7,849,000 fr. szw. Jak z powyższego wynika, zamówienie kolei jugosłowiańskich przewyższa znacznie (o 1408 tys. fr. szw.) zamówienie Polskiego Monopol.Tyt., a nadwyżka pokryje w dodatku resztę należności z umowy za dostawiony tytoń w r. 1925. Tytoń odbierany będzie w Jugosławji już po ukończonym procesie fermentacyjnym. Warunki dostawy dla polskich fabryk są bardzo dogodne i rozciągają się na 30 miesięcy. Należność za tytoń regulowana będzie ratami z tem, że Polski Monopol Tyt. płaci wprost polskim hutom i fabrykom metalowym, w miarę wykonywania zamówień.

POŻYCZKA POLSKA.

ex) W ostatnich dniach informowaliśmy częściowo o wynikach rokowań polsko - amerykańskich w sprawie pożyczki 60-miljonowej i kredytu krótkoterminowego. Zgodnie z naszemi przewidywaniami p. min. Czechowicz podpisał wczoraj umowę, na podstawie której rząd może korzystać z kredytu krótkoterminowego (60 proc. plus prowizja i na 6 mies.) do wysokości 15,000,000 dol.

Podawaliśmy również szczegóły w sprawach pożyczki 60-miljonowej, co do której uzgodniono obustronnie poglądy w ogólnych zasysach i której ew. finalizacja ma nastąpić w październiku r. b.. Natomiast kredyt 15-miljonowy ma charakter wyłącznie prowizorycznej rezerwy walutowej do dyspozycji rządu — na wypadek nadmiernego zapotrzebowania walut na pokrycie deficytu w bilansie płatniczym.

NOTOWANIA ZŁOTEGO
w dniu 8 lipca 1927 r.

Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin 4.875 — 47.275, Berlin wypłaty na Warszawę 47.025 — 47.225, Gdańsk 57.70 — 57.85, wypłaty na Warszawę 57.67—57.81, Wiedeń czeki 79.22 — 79.50, Praga — 377.87.

NOTOWANIA GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Poznań, 8 lipca (A. W.)

Żyto 48.75—49.75
Pszenica 49.75—52.75
Jęczmień 46.50—48.50
Owies 40.50—41.50
Mąka żytnia 65-proc. 73.00
Mąka żytnia 70-proc. 71.50
Mąka pszenna 65-proc. 77.00—80.00
Otręby żytnie 31.00—32.00
Otręby pszenne 27.00
Usposobienie słabe.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.93 w żądaniu i 8.92 w placeniu.

Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lipca (Pat.)
Notowania oficjalne.
Gotówka.
Dolary 8.91 i pół — 8.94 — 8.89
Czeki.
Belgja 124.42
Holandja 358.42 i pół
Londyn 43.43
N. York 8.93
Paryż 35.—
Praga 26.50 i pół
Szwajcarja 172.17 i pół
Wiedeń 125.87
Włochy 48.77

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 52.50, 53.50
Pożyczka dolarowa 84.—
Pożyczka kolejowa 102.50, 103.—
5-proc. pożyczka konwersyjna 62.—
Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92.—
4 i pół proc. listy zastaw. Tow. Kred. Ziemskiego 53.—, 52.75, 53.50
5-proc. obl. m. Warszawy 63.75, 63.50
8-proc. obl. Banku Komunalnego 92.—
8-proc. obl. m. Warszawy 75.50

AKCJE.

Notowano w złotych.
Bank Dyskontowy 130.—
Bank Polski 134.—, 131.50
Bank Handlowy 6.76, 6.60
Bank Zarobkowy 69.—, 68.—, 69.—
Cukier 3.85
Wysoka 121.—
Nobel 44.50, 45.—
Modrzejów 7.15, 7.05, 7.10
Rudzki 1.90, 2.02
Zawiercie 30.—
Borkowski 2.85
Zgierz 1.95
Węgiel 78.50, 79.—, 78.50
Lilpop 23.50, 24.25
Ostrowieckie 70.—
Starachowice 48.—, 48.50
Żyrardów 15.50, 15.25

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8 lipca (PAT).
Notowania końcowe.

New-Jork	4,85⁵/₈	Holandja	12,11 1/8
Francja	124,02	Belgja	34,91 1/2
Włochy	89,00	Niemcy	20,48⁷/₈
Szwajcarja	25,225	Hiszpanja	28,56
Portugalja	2,45	Danja	18,16 1/2
Szwecja	18,13³/₄	Norwegja	18,78
Praga	163,81	Helsingfors	192,85
Wiedeń	34,52	Warszawa	43,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż. 8 lipca (PAT).
Notowania końcowe.

Londyn	124,02	N. Jork	25,5 1/2
Belgja	355,25	Hiszpanja	434,50
Włochy	138,50	Szwajcarja	491,25
Niemcy	604,75	Holandja	1023,00
Szwecja	634,50	Danja	662,00
Praga	75,80	Rumunja	16,00

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 8 lipca (PAT).
Zamknięcie notowań końcowych w guldenach gdańskich.

100 złotych polskich	57,70—57,85
czek na Londyn	25,00
Telegraficzna wypłata:	
na Warszawę	57,67—57,81

OFIARY.

Kw. Nr. Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłego tragiczną śmiercią ś. p. Władysława Mogilnickiego, składają zamiast wieńca na grób drogiego, nieodżałowanego kolegi zł. 25 — na szpital Anny - Marji, wyrażając siostrze zmarłego, Isi, słowa szczerego współubolewania.

Halina, Jadwiga i Lecho Dzieniakowscy.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Władysława Mogilnickiego ofiarują zł. 50 — na „Kroplę Mleka" — Adolfowie Hamburgerowie.

Szwalnia
T-wa Ochrony Kobiet
Łódź, Piotrkowska 104-a
Szyje bieliznę
męską, damską, dziecinną i pościelową, oraz
kołdry i abażury.
Dzierganie dziurek,
kryte szycie, mereżki, ażurki, haft znaczenie i plisowania.
Pierze i puch
i pościel na zamówienia.
Ceny przystępne.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

GRAND - KINO
Początek seansów w dnie powszednie o 5.30, sobota i niedziela o 2,30, ost. seans o 10.
Na 1-y seans ceny miejsc od 50 gr.

16 aktów. Wielki podwójny program jednocześnie. 16 aktów.

1) „Bitwa pod Skagerak" (Seekadet)
Potężna epopea z wojny światowej, rozbicie floty niemieckiej. W rolach głównych: pełna wdzięku i powabu **Golette Bretel**, zachwycający, młodzieńczy **Walter Slezak**, porywający **Gerd Briese.**

2) „Tajemnica jej adwokata"
(W pogoni za karjerą) Potężny dramat w 8 aktach.
Rzecz dzieje się w okresie zgnilizny powojennej w Paryżu.

MOTTO:
Głupi sądzi gdy zdobędzie będzie szczęśliwy. Nie obawia się, że ten miljon może go zgubić.

Rutynowany
buchalter-bilansista
z długoletnią praktyką handlową w kraju i zagranicą — poszukuje odpowiedzialnego stanowiska. — Oferty sub „Organizator" — do „Kurjera".

DR. MED.
PRYBULSKI
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1.

Sypialnia
nowoczesna, dębowa, szafa bibljoteczna, żyrandole elektryczne, maszyna do pisania „Remington Nr. 9" do sprzedania. Oglądać Karola 28. III p. — front między 16—17

Poszukuje się biuralistki
(chrześcijanki) biegłej w pisaniu listów, pewnej w liczeniu. Pierwszeństwo mają kandydatki, ewentualnie także praktykantki z niejaką znajomością języka niemieckiego. Oferty składać pod „D. A." w Administracji niniejszego pisma. 4680

BIELIZNĘ DAMSKĄ, STORY, KAPY, FIRANKI I POWLECZENIA.
Wykwintne wykończenie. Haft artystyczny, poleca:
„MAISON LUCY"
8 NAWROT 8 II p. pop. of.
Przyjmuje zapisy na kursy malowania haftu ręcznego i kolorowego oraz toledo i filet.

W TRUSKAWCU
ordyn. w sezonie w chor. wewn. serca i przemiany materji **Dr. Tadeusz Praschil** od 1-go maja (zimą we Lwowie, willa Marjówka.
Własna diatermja i lampa kwarcowa.

Dr. med.
P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.** Leczenie światłem Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz. Tel. 40-26.

Udział w pracy i kapitał 10.000 zł.
wniosę do korzystnego interesu.
Oferty pod „Buchalter".

Dr. med.
H. LUBICZ
Cegielniana 43. — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.**
Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

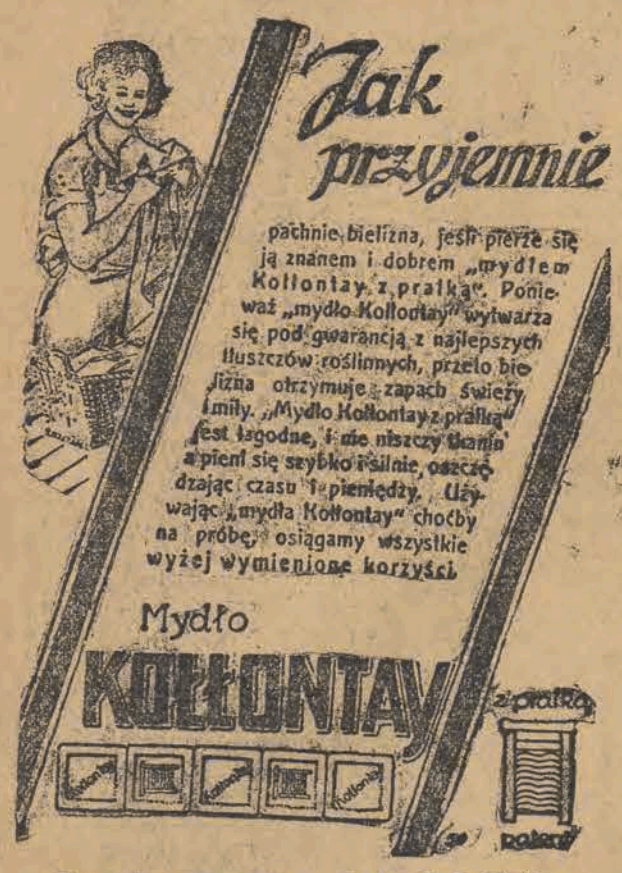

Generalny zastępca na m. Łódź: S. B. Redlic, — Łódź, Pomorska 19.

Większe przedsiębiorstwo fabryczne pod Łodzią

poszukuje

stenotypistki

wyznania chrześcijańskiego władającej językami polskim i angielskim (pożądany niemiecki).

Oferty pod R. K. w administracji „Kurjera".

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku pow. Łaskiego podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż **w dniu 20 lipca** 1927 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sędziejewicach **ustny przetarg na wydzierżawienie owocowego sadu,** należącego do Szkoły Rolniczej w Sędziejewicach, od sumy wywoławczej zł. 4.000 in plus.

Osoby chcące wziąć udział w licytacji winny złożyć w Kasie Komunalnej w Łasku lub też w dniu przetargu na ręce przeprowadzającego licytację wadjum w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej.

Łask, dnia 6.VII 1927 r.

Sekretarz Wydziału (—) **Chudzyński.** Przewodniczący Wydziału (—) **Wallas.**

Lekarz-Dentysta

S. SOKALSKI

ulica Andrzeja Nr. 4,

tel. 54-12.

Do sprzedania

1) Samochód 6osob. „Horch", 2) Samochód ciężarowy „Saurer" 3) 4 formy żelazne do wyrobu rur cementowych, 4) Pokój stołowy st. niem. styl Tiedeja, 5) Kuchenne urządz. używane, 6) Do wynajęcia 2 pokoje.— Południowa 20, front III p., mieszk. 7, od 8—10 rano i od 2—4 pp.

Do akt. Nr. 419/27 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leon Wąsowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19-go lipca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Morskiej pod Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej motoru elektrycznego o sile 100 H. P. należącego do Menachema Szlamy Cymermana i in. zajętych na rzecz masy upadłości tegoż Menachema — Szlamy Cymermana ocenionego na sumę 4.000 złotych.

Łódź, dn. 7-VII-27 r.

Komornik

L. Wąsowski.

Do akt. Nr. 49/27 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej pod nr. 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19-go lipca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 238, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Baruch i Perla składających się z maszyny do pisania i kapeluszy ocenionych na sumę zł. 1560.—

Łódź, d. 7/VII-27 r.

Komornik

L. Naborowski.

Do akt. Nr. 771/27 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej pod Nr. 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1927 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi — przy ulicy Śląskiej pod Nr. 2. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Landsbergera składających się z drzewa i węgla ocenionych na sumę 1020 zł.

Łódź, d. 6/VII-1927 r.

Komornik

L. Naborowski.

Rep. E. Nr. 524-27 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Wacław Walter** w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że d. 27 lipca 1927 r. o godz. 10 r. w Górkach Tworzyjańskich gminy Gałków odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do małż. Maciejewskich — a mianowicie: krowa ocenionych na Zł. 500.—

Brzeziny d. 7/VII 27r.

Komornik

Wacław Walter

Nr. 453/27

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **R. Sakkilari,** zam. w Łodzi przy ul. Radwańskiej nr. 3, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. cywiln., ogłasza że w dn. 15 lipca 1927 roku, od godz. 10-ej r. w domu nr. 168 przy ulicy Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Kazimiery Wróblewskiej składających się z fortepianu oszacowanych na zł. 550—

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź d. 5.VII 27 r.

Komornik

Rafał Sakkilari

Do akt. Nr. 240/27 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **A. Żagodziński** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Nawrot pod Nr. 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Franciszka Stalle i składających się z mebli ocenionych na sumę zł. 1.100.—

Łódź dn. 7/VII 27 r.

Komornik

A. Żagodziński.

Rep. E. Nr. 414/27 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym Łodzi **Wacław Walter** w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 19-go lipca 1927 roku o g. 10 z rana w Smolicach gm. Bartoszewice odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Jana Necla a mianowicie: inwentarz żywy i i martwy ocenionych na Zł. 4.400— które mogą być sprzedane niżej ceny.

Brzeziny, d. 7/VII 27r.

KOMORNIK

W. Walter.

SILVOZON MOTOR

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW

Powrócił

Dr. med. P. Langbard

ul. Zawadzka 10, tel. 6-30.

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 9 do 11 od 5 do 8-ej

Dla pań osobna poczekalnia g. p. 5-6.

Tartak

1 trak (garter) 24 ℄ Lokomobila 24 H.P. z całem urządzeniem zupełnie w dobrym stanie sprzedam tanio. Poczta Sędziejowice powiat Łask — St. Śniady.

Samotny mężczyzna

wniesie 10.000 zł. do solidnego interesu, dobrze prosperującego. Oferty sub „Udział" w pracy. 4727

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

„Matura"

Kraków, Karmelicka 35

wyucza korespondencyjnie na świadectwo z 4, 6 klasy gimn. i do matury gimn. i sem. (głównie urzędnicy, wojskowi, nauczyciele na awans, stabilizację). Liczne podziękowania. Próbny wykład na 8 dni po nadesłaniu zł. 3.50. Na odpowiedź znaczki. Prospekta darmo.

Komplety języka łacińskiego dla maturzystów(ek) — szkół realnych prowadzi filolog Stefan Anglik, Andrzeja 33 m. 12. Uwaga: Przygotowanie do studjów uniwersyteckich — 120 dwugodzinnych lekcyj.

Przyjmę panienki na naukę pisania na maszynie Biuro Próśb ul. Krucza 24.

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu kl. Specjalność: matematyka, fizyka, polski, łacina. Przygotowania szybko a dobrze do egzaminów dla eksternów, podług najnowszych programów. — Kurs klasy 4 miesiące,— Lekcje pojedyńczo i grupami. — Ceny przystępne. — 6-go Sierpnia L. 14, w podwórzu. 4705

Udzielam lekcji — francuskiego i holenderskiego. Zgierska 38, Milecki. 4719

Kupno i sprzedaż

UWAGA! Leżaki na letniska nadeszły oraz łóżka. Magazyn Mebli — Piotrkowska L. 116 I piętro. 3564

Kupię magle z mieszkaniem — lub mieszkanie nadające się na magiel. Pośrednicy wykluczeni. Oferty sub „Magiel". 4725

Do sprzedania dom drewniany 7-em mieszkań, 3 wolne w podwórzu oficyna murowana dwa mieszkania niewykończone — kilka drzew owocowych. plac 40x85 zł. 12.000 Pabjanice, ul. Konstantynowska L. 49. 4657

Rękawiczki, walizy, torby damskie, portfele, teki, papierośnice, pasy koalicyjne, rapcie, łabki i t. p. poleca Stefan Skarzyński Piotrkowska 133. 4735

Kto chce dobrze kupić, sprzedać lub wydzierżawić majątek ziemski — gospodarkę, dom, willę, plac, młyn wodny motorowy niech się zwróci do Biura pośredniczego Władysława Dudka Zgierz Piłsudskiego 27. Wszelkie zlecenia biuro załatwia szybko energicznie i sumiennie bez wprowadzenia w błąd naszej Klijenteli. Majątki mamy sprawdzone osobiście ze zlecenia samych sprzedawców. Ceny przystępne bezkonkurencyjne za wskazaniem osobistem wszelkich objektów 4202

Młyn gospodarski 1 para walcy 700x300, 1 para kamieni i nowoczesne całkowite urządzenie, budynek z drzewa, 4 bali, Z budynkiem lub bez budynku — sprzedam tanio. Poczta Sędziejowice pow. Łask St. Śniady. — 4726

Motocykl 1½ H.P. „Motor-Reve" w dobrym stanie natychmiast do sprzedania. Główna 59, g. 3—5 dozorca wskaże 4630

Okazyjnie stół duży rozsuwany, otomany, kozetki, krzesła, duży wybór daje na spłaty oraz przyjmuje zamówienia w zakres tapicerstwa wchodzące Stanisław Gabała, Karola 1.

Okazyjnie sprzedam kredens, stół — krzesła — otomanę dywanikową, łóżka materace, garderobę, tremo, szafę — słupki Sienkiewicza 59, m. 42, oficyna I piętro, II weiście.

Piekarnia okazyjnie do sprzedania, dobrze prosperująca, zatrudniająca dwuch czeladników i jednego praktykanta sprzedaż tylko na miejscu. Własność Kilińskiego Nr. 199 w sklepie spożywczym.

Pianina i fortepiany używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H Finster Zakątna 79 I piętro

Plac kupię niedrogo w zaludnionej dzielnicy, koszt — rozmiar i gdzie uprasza się podać na kartce, do sklepu farb ul. Pabjanicka 1, dla „B. M." 4660

Plac do sprzedania 38x64 przy ul. Mazurskiej w pobliżu ul. Rzgowskiej, dojazd tramwajami 11 i 4, dowiedzieć się można ul. Śląska 6, p. Brzóska. 4732

Sprzedam tanio bryczkę zaraz sad pod Łodzią Wiadomość Kilińskiego l. 144 m. 3.

Sprzedam dom ze sklepem przy ul. Brajera 25. 4731

Sprzedam karetkę Forda w dobrym stanie. Wiadomość Rajtera Nr. 15.

Sprzedam gospodarkę podmiejską 20 morgów, z budynkami i sprzętem Cena 18.000 zł. Zgierz Biuro pośrednicze Władysław Dudek Piłsudskiego Nr. 27.

Sklep spożywczy do sprzedania.— Napiórkowskiego 58 4898

Sprzedam urządzenie rzeźnicze — sklepowe i warsztatowe w bardzo dobrym stanie. Ul. Kopernika 27, sklep rzeźniczy. 4707

Z powodu wyjazdu sprzedam dom, frontowy w centrum miasta 5 p. Sklep cały wolny natychmiast. Cena 15.000 zł. Biuro pośrednicze. Zgierz ul. Piłsudskiego Nr. 27.

W. Dudek.

Ramki ramkowe próżne do sprzedania — Wiadomość u Edmunda Wasilewskiego, Piotrkowska 152, w Łodzi, skład towarów.

Posady i prace. Zaofiarowane.

Fryzjer damski lub fryzjerka, oraz męski i manikurzystka natychmiast potrzebni do nowo otwierającego się zakładu, ul. Radwańska Nr. 2.

Kasjerka - ekspedjentka potrzebna do bufetu kolejowego na wyjazd. Własnoręczne oferty z referencjami do administr. „Kurjera Łódzkiego."

Młody pracownik fryzjerski potrzebny na stałe. Napiórkowskiego Nr. 19, fryzjer.

Potrzebna praczka. Gdańska 5. pralnia. 4599

Potrzebna intelligentna panienka do podawania na procenty Mleczarnia Udziałowa — Piotrkowska 92. 4637

Potrzebna ekspedjentka do składu wędlin dobrze obeznana, kaucja pożądana. Kopernika 24 4626

Potrzebny chłopiec na praktykę do zakładu rymarsko-galanteryjnego — S. Skarzyński ul. Piotrkowska 133.

Potrzebny człowiek do wózka. Zgłaszać się do apteki ul. Konstantynowska nr. 15.

Potrzebny uczeń na praktykę do biura budowlanego. Wiadomość Cegielniana 1, u portjera

Potrzebna zdolna prasowaczka na drobiazgi i koszule do pralni. ul. Piotrkowska 17.

Potrzebna biuralistka samodzielna z kaucją 1000 zł. Oferty pod „Energiczna" do „Kurjera Łódzkiego".

Potrzebna natychmiast krawcowa na wieś. Piśmienne zgłoszenia proszę nadsyłać p. adr. dom. Sarnów pocz. — — Aleksandrów Łódzki.

Poszukiwane

Szofer władający pięcioma językami poszukuje posady — wymagania skromne ul. Wiznera 9. Tomes. 4753

Lokale i mieszkania.

Dwa pokoje z kuchnią odstąpię na trzy miesiące oferty pod Śródmieście 4720

Dwa umeblowane pokoje natychmiast do wynajęcia Piotrkowska 84/8. od 12—5.

Pokoju umeblowanego, wejście z klatki schodowej — w pobliżu Elektrowni Łódzkiej, poszukuje natychmiast. — Oferty sub „A. M." do Administr. „Kurjera Łódzkiego". 3550

Potrzebny natychmiast duży pokój ewen. z przedpokojem — bez mebli dla samotnego. — Oferty sub „Samotny" do Kurjera Łódzkiego. 4704

Pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem — natychmiast do wynajęcia Orla 23, m. 21 4694

Pierwszorzędny — frontowy, wielki lokal handlowy z magazynami, piwnicznemi w śródmieśc. z wszelkiemi wygodami: telefonami — windą towarową z urządzeniem lub bez przystępnie od zaraz do odstąpienia. Oferty sub „Weha" do administracji. 4679

Sala fabryczna do wynajęcia od gospodarza. Wiadomość Podleśna 4. 4702

2 pokoje umeblowane oddam razem lub pojedyńczo — paniom ewentualnie małżeństwu. Gdańska 123, m. 13. 4688

Różne

Akuszerka I. Olszewska — przyjmuje zamów. dla niezamożnych ustępstwo Piotrkowska L. 118, m. 9. 2065

Mogę finansować koncesję na handel win i wódek.— Lokal i urządzenie posiadam. Oferty do administr. „Kurjera Łódzkiego" sub S. S." 4737

Obiady domowe — smaczne, zdrowe i pożywne. Cegielniana 66, m. 16. 4497

Matrymonjalne.

Pamiętaj, że przy szczęściu powodzenie twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, udaj się z całem zaufaniem do największego w Polsce biura pośrednictwa małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografje pragnących wyjść za mąż lub ożenić się osób. Posiadamy setki listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. Warunki przystępne. Ścisła dyskrecja zapewniona. 332

Zagubione dokumenty

Bronisław Gajda — Ogrodowa L. 28, zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 4722

Michałowi Adamcowi w Częstkowie gm Buczek skradziono pięć wekseli jeden na tysiąc, trzy po trzysta, jeden na sto i jeden na czterdzieści złotych wystawione przez Kowalczyka Wincentego i Gucię. Powyższe weksle niniejszem unieważnia się. 4691

W dniu 6/7 w tramwaju Nr. 11 idącym w stronę Górnego Rynku zostawiono torebkę damską bronzową, zawierającą klucz i zegarek męski. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem Al. Kościuszki 68, do sekretarza. 4728

Poszukuję wspólnika

do zakładu fotograficznego, dobrze prosperującego w Skarżysku, ewentualnie sprzedam Wiadomość: Rembrandt, Kielce.

CENY PRENUMERATY:

Konto czekowe P. K. O. № 61747.

W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie	zł. 4.20
Dla robotników	„ 3.70
Na prowincji	„ 5.00
Zagranica	„ 10.50
Odnoszenie do domu	„ 0.40

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy	za	wiersz	milimetr.	1	łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„	„	„	„	1	„	„ 4 „
Za tekstem.	30	„	„	„	„	1	„	„ 4 „
Nekrologi	30	„	„	„	„	1	„	„ 4 „
Komunikaty	30	„	„	„	„	1	„	„ 4 „
Zwyczajne	8	„	„	„	„	1	„	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

„Kurjer Łódzki i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.10 miesięcznie. Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.

Wydawca: Jan Stypułkowski.

z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z. ogr. odp.